



Rajgradzkie ECIJA

* ROK XX * NR 3 (229) * MARZEC 2009 R. * CENA 2,50 zł * ISSN 1427-9037 *

W numerze

*

W numerze

*

W numerze

ZABYTKI...
RAJGRODZKIE WIZERUNKI UKRZYŻOWANEGO



Nie ma nic bardziej zbawiennego niż rozmyślanie - ile wycierpiał za nas Bóg-człowiek
- św. Augustyn



WIEŚCI Z GRODU RAJ
Uchwalenie budżetu gminy



CÓ SŁYCHAĆ W SZKOLE?
Dzień patrona Gimnazjum



SPORT W GMINIE RAJGRÓD
Sukcesy rajgradzkich uczniów



Z ŻYCIA PARAFII
Rekolekcje wielkopostne

WIEŚCI Z GRODU RAJ

XXII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 13 marca 2009 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się XXII sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda, który na wstępie powitał wszystkich radnych (obecność stuprocentowa = 15 radnych), zaproszonych gości: Przewodniczącego Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisława Kossakowskiego, członka Zarządu Powiatu Grajewskiego - Hannę Kuleszę, Burmistrza Rajgrodu, zastępcę burmistrza, skarbnik gminy, radców prawnych oraz sołtysów z terenu gminy. Po wniesieniu zmian do porządku sesji zaproponowanych przez Burmistrza Rajgrodu, radni jednogłośnie przyjęli porządek obrad.

GRATULACJE DLA „EUROPY”

Przed rozpoczęciem zasadniczej części obrad głos zabrał Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, który przypomniał zebranim, że w dniu 22 stycznia br. uczestniczył, wspólnie z Przewodniczącym Rady Powiatu - Stanisławem Kossakowskim i starostą Jarosławem Augustow-



Burmistrz Cz. Karpiński, St. Zieliński
i przew. RM - J. Duda

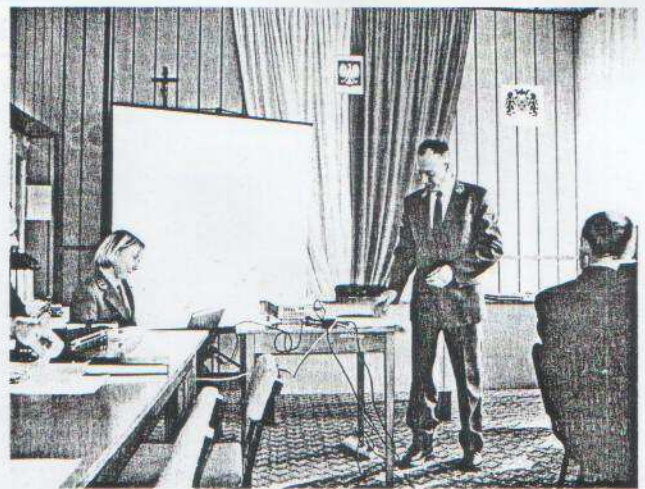
skim, w Galerii Porczyńskich w Warszawie w doniosłej uroczystości wręczenia Eurocertyfikatów dla najlepszych firm w kraju w poszczególnych kategoriach. W kategorii wiarygodności firmy okolicznościowy dyplom, statuetkę i Eurocertyfikat otrzymał Zakład Przemysłu Mięsnego „Europa” w Rajgrodzie. W swym wystąpieniu burmistrz Cz. Karpiński powiedział m.in.: - Każdy z przedsiębiorców pragnie być wiarygodnym. Nie ma znaczenia czy jest producentem, czy dostawcą, przedstawicielem wielkiego czy małego biznesu. Każdy podmiot gospodarczy w warunkach wolnego rynku dąży do potwierdzenia własnej wiarygodności i rzetelności. Zakład Przemysłu Mięsnego „Europa” w Rajgrodzie prowadzony przez braci: Stanisława i Zdzisława Zielińskich jest największym przedsiębiorstwem produkcyjnym w naszej gminie Firma Braci Zielińskich niewątpliwie wyróżnia się na tle konkurencji sprawną organizacją, zarządzaniem, doskonałą polityką rozwoju i spełnianiem norm jakościowych. Wyroby mięsne produkowane w „Europie”, obecne na rynku od wielu lat, słyną z wysokiej jakości dobrego smaku. Wyróżnieniem wieloletnich starań braci Zielińskich o jak najwyższą jakość swoich produktów oraz zadowolenie konsumentów jest nagrodzenie prestiżową nagrodą - Eurocertyfikatem 2008.

Następnie burmistrz Cz. Karpiński wręczył współwłaścicielowi „Europie” - Stanisławowi Zielińskiemu okolicznościowy graweron. Zebrani przyłączyli się do gratulacji rzeszystymi brawami. Dziękując za uzna-

nie i wyróżnienie p. S. Zieliński powiedział m. in.: - My się aż tak wysoko nie cenimy. Nie mniej jednak będziemy starali się podtrzymać osiągnięte sukcesy. Będziemy starali się dalej przynosić sławę gminie i całemu regionowi. Na ile się to nam uda w tym nadchodzącym kryzysie, to trudno przewidzieć, ale z pewnością nie poddamy się.

WYSTĄPIENIE PRZEDSTAWICIELI NADLEŚNICTWA RAJGRÓD

Zast. nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród - Karol Chodkiewicz wraz z p. Ewą Dabek przedstawili zebranim multimedialną prezentację dotyczącą obszarów o szczególnych walorach przyrodniczych w lasach Nadleśnictwa Rajgród znajdujących się na terenie gminy Rajgród. Tym samym obszary te wyłączone są całkowicie, niektóre warunkowo, z



Zast. nadleśniczego K. Chodkiewicz

produkcji drzewnej. Na terenie naszej gminy wydzielono łącznie powierzchnię lasu wynoszącą 400 ha. Składają się na nią tak znane miejsca o szczególnych walorach przyrodniczych jak: rezerwat Czapliniec Belda, uroczysko Okoniówek ze Ślepym Jeziorkiem oraz strefy ochronne wokół gniazd bardzo rzadkich ptaków: orla bielika, orlików i bociana czarnego.

Radni interesowali się tym, czy wydzielone obszary leśne dotyczą tylko lasów państwowych, czy również lasów prywatnych? Zast. nadleśniczego odpowiedział, że prawie wyłącznie dotyczy to lasów państwowych. Natomiast radny Janusz Sobolewski zapytał o projektowaną ścieżkę edukacyjną w rejonie Ślepego Jeziorka, o to czy przyjęcie tego uroczyska nie spowoduje zakazu budowy takiej ścieżki? K. Chodkiewicz odpowiedział, że w najbliższym czasie ścieżka edukacyjna powstanie w okolicy siedziby Nadleśnictwa Rajgród, a planowana ścieżka edukacyjna w rejonie Ślepego Jeziorka będzie mogła też powstać, ale ze względu na duże nakłady finansowe, będzie to przesunięte na kolejne lata. W tym rejonie większość takiej ścieżki musi powstać na tzw. kładkach.

Radni podjęli opinię następującej treści:

„Rada Miejska w Rajgrodzie **pozytywnie opiniuje** wyznaczenie na terenie Gminy Rajgród obszarów leśnych wyłączonych z zagospodarowania oraz lasów o szczególnych walorach przyrodniczych. Argumentem przemawiającym za poparciem utworzenia takich form ochrony kompleksów leśnych jest zachowanie najcenniejszego elementu naszego krajobrazu wiążącego się ściśle z ochroną gatunków ptaków leśnych, roślinności leśnej oraz strefy przybrzeżnej jezior i siedlisk bagiennych”.

INFORMACJA BURMISTRZA RAJGRODU

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński przedstawił radnym informacje o wykonaniu uchwał podjętych na dwóch poprzednich sesjach Rady Miejskiej oraz o wydanych w tym roku zarządzeniach. Podczas sesji odbytej w dniu 29 grudnia ub. r. Rada Miejska podjęła 11 uchwał. Zostały one przekazane do właściwych organów nadzoru – 10 do Wojewody Podlaskiego i 1 do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Do RIO przesłano uchwałę w sprawie zmian w budżecie gminy. Zmiany polegały na zmniejszeniu dochodów: dotacja na remont drogi Ciszewo – 353 800 zł, dotacja na modernizację drogi Podliszewo – 40 000, wpłaty na zezwolenie na sprzedaż alkoholi 5 725 zł. Wydatki zmniejsza się o te same kwoty. 10 uchwał zostało przekazanych Wojewodzie Podlaskiemu. Są to uchwały w sprawach:

- przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2009 r.;
- uchwalenia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi



Przemawia radna H. Kulesza

oraz z podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2009r.;

- ustalenia górnej granicy opłat za usuwanie odpadów komunalnych;
 - regulaminu wynagrodzenia nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Rajgród;
 - przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Farma wiatrowa”;
 - zmieniająca uchwałę w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zmiana polegała na zmianie załącznika graficznego do uchwały;
 - zmieniająca uchwałę w sprawie nadania statutu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Rajgrodzie;
 - ustalenia dopłaty za oczyszczanie ścieków w miejskiej oczyszczalni ścieków w Rajgrodzie;
 - zmieniająca uchwałę w sprawie przyjęcia „Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Rajgród”;
 - rozpatrzenia skargi na bezczynność burmistrza (skargę uznano za bezzasadną. Uchwałę przekazano wszystkim zainteresowanym stronom).
- Podczas XXI nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie odbytej w dniu 16 lutego 2009 r. podjęto 2 uchwały w sprawie:
- zmiany wysokości stawek podatku od nieruchomości;
 - zmiany wzorów deklaracji podatkowych i innych informacji podatkowych.

W tym okresie, to jest od dnia 29 grudnia ub. r. do dnia dzisiejszego zostało wydanych 9 zarządzeń w sprawach:

- zmian w układzie wykonawczym budżetu gminy Rajgród na 2008 r. Zmiany zawarte są w 10 załącznikach;
- wykonywania zadań obronnych w 2009 r.;
- wytycznych do działalności w dziedzinie obrony cywilnej w 2009r.;
- ustalenia stawek czynszu za lokale mieszkalne wchodzące w skład mieszkaniowego zasobu gminy Rajgród;
- zmian do projektu budżetu. Dokonane zmiany dotyczą przeniesień w rozdziałach między paragrafami w związku z przekwalifikowaniem wydatków;
- gospodarowania majątkiem trwałym i zasad odpowiedzialności za powierzone mienie w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie;
- ewidencji i sporządzania sprawozdań budżetowych Rb-WS w zakresie wydatków strukturalnych ponoszonych przez jednostkę budżetową

wą - Urząd Miejski oraz jednostki organizacyjne gminy;

- powierzenia pełnienia obowiązków dyrektora Szkoły Podstawowej w Beldzie;

- ustalenia regulaminu organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie;
- sposobu i trybu gospodarowania składnikami majątku ruchomego powierzonego jednostkom budżetowym, zakładom budżetowym i gospodarstwom pomocniczym gminy.

Wszystkie zarządzenia zostały podane do wiadomości poprzez opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej.

Ponadto Burmistrz Rajgrodu podał zebranych do wiadomości najważniejsze spotkania, posiedzenia i czynności, w których uczestniczył:

- 12 stycznia uczestniczył wspólnie ze starostą, burmistrzami i wójtami z powiatu grajewskiego w uroczystości 15-lecia powstania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku;
 - 15 stycznia - uczestnictwo w posiedzeniu grupy organizującej pobyt pletwonurków i przekazanie sani lodowych rajgrodzkiej OSP;
 - 21 stycznia - wizyta w Białymstoku i rozmowa z jednym z członków Zarządu Województwa Podlaskiego w sprawie złożonych przez gminę wniosków o dofinansowanie inwestycji;
 - 22 stycznia uczestnictwo w gali wręczenia Eurocertyfikatów w Warszawie;
 - 25 stycznia udział w uroczystości przekazania sani lodowych i kombinizonów OSP w Rajgrodzie i w pokazie ratownictwa lodowego;
 - 26 stycznia udział w spotkaniu z przedstawicielami województwa w sprawie organizacji w tym roku w Rajgrodzie 496. Urodzin Województwa Podlaskiego; drugie takie spotkanie miało miejsce 9 marca.
- Burmistrz Cz. Karpiński uczestniczył w walnych zebraniach poszczególnych ochotniczych straży pożarnych, jakie zwykle odbywają się w dwóch pierwszych miesiącach nowego roku. Złożył też kilka niezbędnych wizyt u notariusza celem podpisania przygotowanych aktów notarialnych.

PODJĘCIE UCHWAŁY BUDŻETOWEJ

Główną uchwałą podjętą na XXII sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie była uchwała budżetowa gminy na 2009 r. Zanim do tego doszło, odbyło się kilka wystąpień radnych i przedstawicieli Urzędu Miejskiego na czele z Burmistrzem Rajgrodu.

Na wstępie przewodniczący Rady Miejskiej - J. Duda odczytał projekt uchwały budżetowej i zapytał wiceprzewodniczącego RM - Wojciecha Więckowskiego, który prowadził obrady połączonej stałych komisji RM w dniu 6 marca br., o wyrażoną opinię komisji w tej sprawie. Wiceprzewodniczący W. Więckowski powiedział, że po dyskusji radni pozytywnie ustosunkowali się do proponowanej wersji uchwały budżetowej na rok 2009 r. Następnie skarbnik gminy, Jadwiga Stryjcka, odczytała opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w sprawie budżetu gminy Rajgród na 2009 r. Zwrócono uwagę, że budżet został zaplanowany zgodnie z obowiązującym prawem, że planowane zadłużenie gminy nie przekroczy dopuszczalnej granicy 60% dochodów gminy. Jednocześnie zwrócono uwagę, mając doświadczenie lat poprzednich, że stosunkowo duże zadłużanie gminy może spowodować nawet brak płynności finansowej gminy.

Radny Kazimierz Golubiewski wniósł wniosek formalny o zabranie 135 tys. zł przeznaczonych na remont drogi z Kosówki do Rydzewa i przeniesienie tej kwoty na drogi w Rajgrodzie: ul. Jaćwieską i drogę na Kolonii Lewej, równo na każdą z tych dróg. Inni radni zwrócili uwagę, że kwota niespełna 70 tys. zł na modernizację ul. Jaćwieskiej jest kwotą zbyt małą, bo ta ulica wymaga budowy od podstaw (nie posiada stosownej podbudowy i instalacji burzowej). Natomiast radni: Czesław Karwowski, Jerzy Pieńczykowski i Jolanta Rejkiewicz ostro zaprotestowali przeciwko takiej zmianie w proponowanych na ten rok inwestycjach budżetowych. Zwrócili uwagę, że w Rajgrodzie są zaplanowane inwestycje o wiele większe niż droga z Kosówki do Rydzewa. Sołtysi obecni na sesji głośno wyrazili opinię negatywną o propozycji radnego K. Golubiewskiego. Natomiast radny Antoni Masłowski zaapelował o wykonanie nawierzchni asfaltowej na jeszcze jednej drodze - z Woźnej do Dreństwa. Radny Andrzej Chyliński powiedział, że stan nawierzchni na ul. Jaćwieskiej, prowadzącej do Gimnazjum, wymaga modernizacji. Trzeba to wykonać jak najszybciej, ale jako radny zna możliwości budżetowe gminy i proponuje już nie dokonywać zmian w proponowanej wersji budżetu gminy.



Sołtysi na XXII sesji

Burmistrz Cz. Karpiński powiedział, że w gminie jest wiele dróg wymagających remontu lub wręcz budowy. Podkreślił, że w jednym roku nie da się wykonać nawet połowy słusznych postulatów ludności w zakresie drogownictwa. Mamy przecież jeszcze inne zadania, jak wodociągowanie gminy, kanalizacja, termomodernizacje obiektów gminnych, utrzymywanie oświaty w obecnym kształcie, itd. Zapewnił, że droga prowadząca do Gimnazjum będzie w tym roku naprawiona, ale nie da się przy obecnych możliwościach finansowych gminy wykonać jej przebudowy. Powiedział też, że sukcesywnie będą podsypywane zwirom drogi gruntowe.

Wiceprzewodniczący RM - W. Więckowski zarzucił radnemu K. Golubiewskiemu, że burzy porządek wypracowany na wspólnym posiedzeniu stałych komisji Rady Miejskiej. Problem zabrania funduszy przeznaczonych na modernizację drogi z Kosówki do Rydzewa stawiał na wspomnianym posiedzeniu wspólnym komisji i wówczas nie zyskał on poparcia większości radnych. Po co więc jeszcze raz na forum Rady powracać do tego samego?

Radny Janusz Sobolewski powiedział, że ulica Jaćwieska, i nie tylko, wymaga solidnego remontu. Do Gimnazjum i na nowe osiedle jeździ wiele pojazdów. Znając możliwości finansowe gminy wskazał, aby wzorem powiatu augustowskiego, który pobudował drogę asfaltową z Łabętnika, przez Rumiejki do ul. Ostejki w Rajgrodzie, jako swojego rodzaju drogę alternatywną do drogi krajowej nr 61, poszukać funduszy pozabudżetowych. Należy, zdaniem J. Sobolewskiego, poczynić starania o budowę drogi łączącej Rajgród z ośrodkami czasowymi przez Zabród, Opartowo i Okoniówek, jako drogi odciążającej, zwłaszcza w sezonie letnim, drogę krajową nr 61. Wówczas w takim połączeniu drogowym znalazłaby się nie tylko ul. Jaćwieska, ale też ul. Stanki (pozostająca drogą gruntową), a także część ul. Zabielskiego.

Do zmiany w budżecie gminy burmistrz Cz. Karpiński zaproponował wprowadzenie kwoty 50 tys. zł, jako wkładu własnego do wniosku na pozyskanie środków pozabudżetowych na uruchomienie od 1 września br. przedszkola w Rajgrodzie.

Przed głosowaniem uchwały budżetowej radni przyjęli poprawkę zaproponowaną przez Burmistrza Rajgrodu, natomiast negatywnie ustosunkowali się do wniosku formalnego radnego K. Golubiewskiego (1 „za”, 4 „przeciw”, reszta wstrzymała się od głosu). Natomiast prawie jednogłośnie przyjęli uchwałę budżetową na 2009 r. Dochody budżetu gminy zaplanowano w kwocie **19 mln 129 tys. 994 zł**, w tym: dochody bieżące – 13.373.339 zł, dochody majątkowe – 5.756.655 zł. Wydatki budżetu gminy zaplanowano na **20 mln 477 tys. 626 zł** (dokładniej po niniejszej relacji z sesji).

PODJĘCIE INNYCH UCHWAŁ

Radni podjęli uchwały w sprawach:

- zmiany „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Proble-

mów Alkoholowych na 2009 r.” (związane ze zwiększeniem kwot w preliminarzu budżetowym);

- zmiany „Programu współpracy Gminy Rajgród z organizacjami pozarządowymi oraz z podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2009 r.” (dodano punkt w brzmieniu: „w zakresie działania na rzecz osób niepełnosprawnych: - prowadzenie warsztatów terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych”);
- zmiany „Regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest gmina Rajgród” (wskaźniki kwotowe zamieniono w większości na wskaźniki procentowe, co zaskutkuje brakiem konieczności uchwalenia programu w każdym nowym roku);
- zawarcia porozumienia z Gminą Miasto Elk, dotyczącego pokrycia i rozliczania kosztów dotacji udzielonej przez Gminę Miasto Elk dla Przedszkola Niepublicznego „Promyk” w Elku w odniesieniu do uczniów będących mieszkańcami Gminy Rajgród (zwrot kosztów poniesionych przez samorząd Elku na dziecko z terenu naszej gminy uczęszczające do przedszkola w Elku);
- zmiany uchwały o utworzeniu rachunku dochodów własnych jednostek budżetowych prowadzonych przez Gminę Rajgród.

SPRAWY RÓŻNE

Obecna na sesji radna powiatu grajewskiego - Hanna Kulesza - członek Zarządu, korzystając z obecności sołtysów i radnych, poinformowała o najnowszych pracach i możliwościach Stacji Unasienniania Zwierząt. Następnie powiedziała, że Zarząd Powiatu Grajewskiego zamierza w tym roku przystąpić do wykonania opracowania projektu i budowy drogi z Kozłówki do Ciszewa i dalej do wsi Kuligi. Wspólnie z gminą, w ramach porozumienia, pobudować drogę prowadzącą od drogi krajowej nr 61 do Kosówki, jak też dalej poszerzyć nawierzchnię asfaltową na drodze powiatowej z Czarnej Wsi w kierunku granicy powiatu. Sprawa budowy dróg i ich modernizacji z udziałem powiatu wywołała żywiołową, nie wolną od emocji dyskusję. Zarówno radni, jak też wielu sołtysów, podkreśliło fatalne wykonanie ubiegłorocznych inwestycji. Radny K. Golubiewski przypomniał, jego zdaniem, wiele złośliwych czynności, jakie wynikły przy asfaltowaniu ul. Plancik. Nadal pozostają dwa wjazdy na prywatne posesje, które przypominają skocznie narciarskie. Burmistrz Cz. Karpiński potwierdził, że podczas asfaltowania tej ulicy mocno się zdenerwował na wykonawców i gdyby od niego to zależało, nie podpisałby protokołu odbioru. Inni radni zauważyli, że doraźne prace remontowe wykonywane przez Zarząd Dróg Powiatowych są marnej jakości; np. zasypywanie nierówności na poboczach dróg łopatą z przyczepki ciągniętej przez samochód osobowy. Natomiast przewodniczący RM - J. Duda stwierdził, że poszerzenie drogi asfaltowej prowadzącej od drogi krajowej nr 61 do Czarnej Wsi zostało wykonane niezgodnie z obietnicą. Ustalono z kierownikiem ZDP, że połamane krawężnie asfaltowe zostaną przycięte, wybrana zostanie odpowiedniej głębokości „rywna”, która wypełniona zostanie kruszywem, które następnie będzie utwardzone i dopiero wówczas położona zostanie nawierzchnia asfaltowa. Natomiast wykonawca poszerzył drogę wylewając asfalt bezpośrednio na pobocze i uwałował go. Kiedy przewodniczący J. Duda próbował interweniować, został bardzo źle potraktowany. Radni zalecili, aby nasi przedstawiciele w powiecie zadbali, by przy odbiorze inwestycji prowadzonych na terenie naszej gminy przez powiat był zawsze obecny przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie. Radna H. Kulesza powiedziała, że wszystkie poruszone na dzisiejszej sesji sprawy dotyczące drogownictwa przekaże na forum Zarządu Powiatu.

Na zakończenie obrad przewodniczący RM - J. Duda złożył wszystkim zebrany najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

BUDŻET GMINY RAJGRÓD NA 2009 R.

(wartości ogólne)

1. Dochody budżetu gminy - 19 mln 129 tys. 994 zł, w tym:
 dochody bieżące - 13373339 zł,
 dochody majątkowe - 5756655 zł.
2. Wydatki budżetu gminy - 20 mln 477 tys. 626 zł, w tym na:
 - a) realizację zadań bieżących - 12420068 zł, w tym:
 - wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń - 4861307 zł,
 - dotacje - 611702 zł,
 - obsługa długu gminy - 400000 zł,
 - pozostałe - 6547 059 zł;
 - b) realizację zadań inwestycyjnych - 8057558 zł.
3. Deficyt budżetu gminy - 1347632 zł pokryć kredytem długoterminowym.
4. Przychody z kredytu w wysokości 322868 zł oraz wolne środki w kwocie 444146 zł przeznacza się na planowaną spłatę rat kredytów.
5. Przychody budżetu - 7492202 zł, rozchody - 6144570 zł.
6. W budżecie tworzy się rezerwy:
 - ogólną - 30000 zł,
 - celową - 5267 zł (na nagrody burmistrza dla nauczycieli i dyrektorów szkół),
 - na zarządzanie kryzysowe - 5000 zł,
 - celową w kwocie 50000 zł na :
 Wkład własny do Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 - 4000 zł, remont - 46000 zł.
7. Ustala się dochody w kwocie 59325 zł z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych oraz wydatki w kwocie 77675 zł na realizację zadań określonych w gminnym programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.
8. Ustala się wydatki w kwocie 2000 zł na realizację zadań określonych w gminnym programie przeciwdziałania narkomanii.
9. Plan przychodów i wydatków dla:
 - zakładów budżetowych:
 przychody - 1622858zł,
 wydatki - 1599032 zł ,
 - dochody własne jednostek budżetowych:
 przychody - 209298 zł,
 wydatki - 230383 zł.
10. Dotacje przedmiotowe dla Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z tytułu dopłaty do ceny wody, oczyszczania ścieków - 132339 zł.
11. Dotacje podmiotowe:
 - dla gminnych instytucji kultury na łączną kwotę - 230144 zł,
 - dla działających na terenie gminy publicznych szkół - 203672 zł,
 - dla działających na terenie gminy niepublicznych przedszkoli - 18089 zł.
12. Dotacje celowe na zadania własne gminy realizowane przez podmioty należące i nienależące do sektora finansów publicznych na łączną kwotę - 23822 zł.
13. Ustala się plan przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości:
 - przychody - 31660 zł,
 - wydatki - 55900 zł.
14. Upoważnia się Burmistrza Rajgrodu do:
 - a) zaciągania kredytów i pożyczek oraz emisji papierów wartościowych na pokrycie występującego w ciągu roku przejściowego deficytu budżetu do wysokości 5377556 zł;
 - b) zaciągania zobowiązań na: finansowanie wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne, programy i projekty realizowane ze środków Unii Europejskiej lub bezzwrotnych środków zagranicznych, zadania wynikające z kontraktów wojewódzkich do wysokości określonej w załącznikach, z tytułu umów, których realizacja w roku następnym (2010) jest niezbędna dla zapewnienia ciągłości działania gminy i termin zapłaty upływa w 2010 roku na łączną kwotę 400000 zł;
 - c) dokonywania zmian w planie wydatków z wyłączeniem przeniesień wydatków między działami;
 - d) przekazania kierownikom jednostek budżetowych uprawnień do dokonywania przeniesień w planie wydatków z wyłączeniem przeniesień wydatków związanych z wynagrodzeniami;
 - e) przekazania kierownikom innych jednostek organizacyjnych gminy uprawnień do dokonywania przeniesień w planie wydatków z wyłączeniem przeniesień wydatków związanych z wynagrodzeniami;
 - f) lokowania wolnych środków budżetowych na rachunkach bankowych w innych bankach niż bank prowadzący obsługę budżetu gminy.
15. Ustala się limity zobowiązań:
 - z tytułu kredytów i pożyczek krótkoterminowych - 5377556 zł,
 - kredytu długoterminowego - 1670500 zł,
 - na spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów i pożyczek- 322868 zł,
 - pokrycie deficytu - w kwocie 1347 632 zł.

Kolejna sesja zdominowana dyskusją na temat dróg CZY GROZI NAM WOJNA DROGOWĄ?

Od dwudziestu lat obecny jestem na każdej sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Z autopsji mogę powiedzieć, że wiele posiedzeń zdominowanych było wyłącznie jednym tematem - stanem dróg w naszej gminie. Natomiast jest już regułą, że coroczne uchwalanie budżetu gminy nie może obyć się bez większej lub mniejszej, ale zawsze żywiołowej dyskusji na temat priorytetów inwestycyjnych w gminie w zakresie drogownictwa. Nic dziwnego, skoro mamy tak rozległą sieć dróg powiatowych i gminnych, w większości gruntowych. Każdy zaś z radnych i sołtysów chciałby mieć remontowaną lub przebudowaną drogę na własnym terenie. A mamy jedno z największych powierzchniowo miast w Podlaskiem - Rajgród i 30 sołectw. Stan dróg gruntowych, zwłaszcza po zimie, jest makabryczny.

Czy budżet gminy stać na budowę dróg asfaltowych?

Odpowiedź na powyższe pytanie dla większości mieszkańców jest znana. Oczywiście, że nie stać i mogą z dużym prawdopodobieństwem dodać, że przez najbliższe kilkanaście lat nie będzie stać. Mając liczne zadania własne, w tym kosztowne utrzymanie sieci szkół (gmina dołoży w tym roku do subwencji oświatowej 1 mln 800 tys. zł, więcej w stosunku do roku poprzedniego o 400 tys. zł), a także konieczne wodociągowanie pozostałej części gminy oraz skanalizowanie Rajgrodu Burmistrz Rajgrodu i radni zdają sobie sprawę, że na drogownictwo po prostu nie ma funduszy własnych. Nic więc dziwnego, że w każdym roku gmina korzysta z „transakcji” łączonych: a to z powiatem, a to z innymi funduszami pozabudżetowymi.

W roku ubiegłym dwie ulice w Rajgrodzie zyskały nowe nawierzchnie asfaltowe, poszerzono też asfalt na drodze z Tamy do Czarnej Wsi. Inwestycje na tych drogach powiatowych w połowie sfinansowały powiat i gmina. Przy okazji doszło do licznych zgrzytów z wykonawcą, co również miało swoje odzwierciedlenie na sesji budżetowej. Po raz kolejny radni i sołtysi śmieją się ze sposobu wykonania, ale coraz bardziej ów śmiech przechodzi w nieskrywaną złość.

Dlaczego powiat nie może uporać się z partaczeniem na drogach?

Bulwersują radnych i sołtysów takie zachowania jak:

- posypywanie poboczy żwirem z przyczepki samochodu osobowego, sypanym w kałuże łopatą, bez ich osuszenia (wystarczyłoby przepocpać rowek do przydrożnego rowu);
- posypywanie dróg w czasie zimy solą - ręcznie z kabiny ciągnika;
- łatanie asfaltem w dziury mokre i zapiaszczone;
- strzyżenie, a nie wycinanie zakrzaczeń w pasie drogowym...

Przykłady można mnożyć. Ostatnio zaś podane na sesji budżetowej, jakie miały miejsce podczas asfaltowania ul. Plancik i drogi z Tamy do Czarnej Wsi świadczą wyłącznie o złośliwości wykonawcy. Tylko dziwi fakt, że każdy wykonawca został wyłoniony w przetargu przez Zarząd Dróg Powiatowych w Grajewie. Po kilku latach tych samych ciągle problemów nie można oprzeć się stwierdzeniu, że od lat Zarząd Powiatu nie radzi sobie z kierownictwem ZDP, a to ostatnie nie ma wręcz mechanizmów, lub nie chce ich stosować, wobec partaczenia roboty przez wykonawców.

Kiedy będzie lepiej?

Jadąc drogami asfaltowymi, których krawędzie pękają, jak też jadąc drogami gruntowymi wyjątkowo późną tegoroczną wiosną nie sposób oprzeć się stwierdzeniu, że te ostatnie nie były robione przez lata. A przecież w ub. roku tak wiele kilometrów dróg gruntowych zostało podsypane żwirem, a dwa razy przechodziła po nich równiarka.

Niestety, często na drogach w naszej gminie spotyka się ciągniki „smoki”, cysterny-mleczarki z tysiącami litrów mleka czy paszowozy z dziesiątkami ton paszy, pod którymi drży ziemia. Żadem asfalt nie wytrzyma długo takiej intensywności ruchu i takiego obciążenia. Natomiast chociażby najbardziej dokładne wyźwirowanie drogi gruntowej jest inwestycją zaledwie sezonową. Obawiam się, że bez ograniczenia

nacisku na oś samochodów ciężarowych przemierzających nasze drogi nigdy nie zdołamy wykonać nowych, a nawet nie zdążymy ich remontować.

Jaka więc jest przyszłość gminnych dróg?

Pewne i wyłączone nadzieje można wiązać z nowoczesnymi, innymi niż dotychczas rozwiązaniami technologicznymi w zakresie budowy dróg. Określone nadzieje wiążemy z inwestycją farmy wiatrowej. Inwestor będzie musiał pobudować drogi umożliwiające transport ciężkich elementów siłowni wiatrowych. Trzeba sięgać po fundusze pozabudżetowe, ale wiemy, że bez wkładu własnego nic nie uda się pozyskać. Należy też mieć na uwadze technologie mniej kapitałochłonne niż tradycyjna nawierzchnia asfaltowa. Trzeba pisać wnioski o środki pomocowe gdzie się tylko da; zgodnie z maksymą: im więcej starania - tym większa szansa na większą ich ilość dla gminy. Łatwo o tym mówić i pisać, ale życie niesie jakże często przykre niespodzianki. Po wielu staraniach, uzgodnieniach, projektach nadszedł w końcu czas (przynajmniej tak się wydawało), że przy wydatnym wsparciu z Funduszu Rekultywacji Dróg zostanie wykonane solidne żwirowanie (zakładano wielkość inwestycji na ponad 300 tys. zł) drogi od ul. Ostejki na Podliszewo. Niestety, od 1 stycznia br. obowiązuje nowa interpretacja przepisów wydana przez Ministerstwo Rolnictwa. Fundusz może być przeznaczony wyłącznie na drogi wiejskie. Dotychczas, pomimo posiadania praw miejskich, cały Rajgród nie posiadając ponad 5 tys. mieszkańców, w wielu obszarach traktowany był na równi z wsiami. Tym samym w granicach administracyjnych Rajgrodu, obejmujących przecież Podliszewo, kolonie, Zabród itd. wiele dróg gruntowych chyba nigdy nie doczeka się solidnego remontu. A może z „wielkiego” Rajgrodu wydzielić dwa sołectwa: sołectwo Podliszewo - obejmujące: Podliszewo, Kolonię Lewą i Prawą; sołectwo Zabród - obejmujące: Zabród, ośrodki czasosowe, częściowo Podchoinki i Okoniewek?

To prawda, że sąsiednie gminy mają już w większości drogi utwardzone. Weźmy jednak pod uwagę, że już w latach 70. i 80. XX wieku uporały się z wodociągowaniem i stosunkowo łatwo i szybko urealniły sieć szkół na własnym terenie. Nasza gmina praktycznie wodociągowanie zaczęła w tym stuleciu, zaś zmiana sieci szkół, związana z wyłączeniem 6 placówek oświatowych, trwała kilka lat. Natomiast zwrot dotacji unijnej w kwocie 3,5 mln zł to również strata kolosalnych, jak na nasze możliwości, środków finansowych. Mając je jako wkład własny do funduszy pozabudżetowych, mogły być potencjalnie pięciokrotnie pomnożone.

Nieprzystosowane były nasze drogi na takie obciążenia. Nie przystosowane były ulice Rajgrodu prowadzące do Gimnazjum na taką częstotliwość ruchu autobusów. Nie zatrzymamy jednak rolników z ciężkim sprzętem, nie zatrzymamy samochodów cystern odbierających od nich mleko. Wreszcie nie zaprzestaniemy dowozić uczniów do Rajgrodu i innych szkół.

Jakie więc jest salomonowe rozwiązanie w obszarze remontów i budowy dróg w naszej gminie?

J.S.

UWAGA ROLNICY

Wnioski o dopłaty bezpośrednie pomagają wypełnić zatrudnione w tym celu dwie młode osoby w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie. Od dnia 15 marca do dnia 15 maja br., w godzinach pracy UM, można uzyskać bezpłatną pomoc przy wypełnieniu wniosku w pokoju nr 3 (parter).

Zapraszamy.

Z działalności rajgrodzkich policjantów w 2008 r.

WYWIAD Z KIEROWNIKIEM POSTERUNKU

W 2008 r. policjanci z Posterunku Policji w Rajgrodzie realizowali zadania w zakresie ścigania i ujawniania sprawców przestępstw i wykroczeń, w zakresie przeciwdziałania przestępczości, zapewnienia ładu i porządku publicznego oraz zwiększenia poczucia bezpieczeństwa stałych mieszkańców gminy, jaki osób przyjezdnych, zwłaszcza w okresie wakacyjnym.



Kierownik asp. J. Kolenda

Kierownik rajgrodzkiego posterunku - aspirant Jarosław Kolenda podał nam obsadę etatową:

- W roku 2008 obsada etatowa Posterunku Policji w Rajgrodzie liczyła czterech policjantów: kierownik - aspirant Jarosław Kolenda, referent ds. spraw dochodzeniowych - sierż. sztab. Tadeusz Bronakowski, dzielnicowy - mł aspirant Jerzy Rydzewski, policjant zespołu ds. prewencji - sierż. Mariusz Łepkowski, który z dniem 1 października został przeniesiony do Komendy Powiatowej Policji w Grajewie, a zastąpił go posterunkowy Tomasz Pawlaczek. W okresie wakacyjnym, w lipcu i sierpniu, w związku z nasilonym ruchem turystycznym, nasz posterunek otrzymał wsparcie w policjantach oddelegowanych z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. W tym roku do grona tych sił policyjnych ma dołączyć posterunkowy Krzysztof Ciszynski. W roku ub. stary samochód marki „Polonez” wymieniony został na nowszy - kombi „Opel astra”.

W roku poprzednim policjanci rajgrodzcy zatrzymali 58 sprawców przestępstw i wykroczeń „na gorącym uczynku” lub w bezpośrednim pościgu, w tym 51 nietrzeźwych kierujących pojazdami mechanicznymi, 7 osób poszukiwanych. Załatwiono 548 interwencji, sporządzono 27 wniosków o ukaranie, nałożono 107 mandatów karnych na łączną sumę 17800 zł zastosowano 1354 pouczenia, skontrolowano 1648 pojazdów (zatrzymano 13 dowodów rejestracyjnych i 12 praw jazdy).

Dzielnicowy, mł. asp. J. Rydzewski odwiedził 891 rodzin w ramach obchodu rejonu służbowego, przeprowadził 26 spotkań środowiskowych w ramach realizowanych progra-



Sierż. szt. T. Bronakowski i Agnieszka Nowicka

mów prewencyjnych, wykonał 56 czynności w ramach procedury „Niebieskie Karty”, sporządzono 7 wniosków na leczenie odwykowe osób uzależnionych od alkoholu.

W 2008 r. policjanci z Posterunku Policji w Rajgrodzie zabezpieczyli 14 dyskotek na estradzie na zbieżności Góry Zamkowej oraz w zajezdni „Rybczyzna”. Siedmiokrotnie zabezpieczano regaty i inne imprezy odbywające się na wodach Jeziora Rajgrodzkiego z wykorzystaniem łodzi służbowej „Harpun”. Dokonano 6 zabezpieczeń uroczystości kościelnych, z uwagi na wzmożony ruch pojazdów na drodze krajowej nr 61.

W zakresie pracy dochodzeniowej wszczęto 83 postępowania przygotowawcze. Z aktem oskarżenia skierowano 58 postępowań. Do Sądu Nieletnich z wnioskiem oskarżającym skierowano 2 postępowania. Ogólna wykrywalność na terenie działalności Posterunku Policji w Rajgrodzie w 2008 r. wyniosła 85,3%.

Zanotowano przestępstw:

- kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości - 51,
- kradzież mienia - 13,
- włamania - 1,
- znęcanie się nad rodziną - 1,
- pobicia - 3,
- samobójstwo (nieumyślne spowodowanie śmierci) - 6,
- rozpijanie małoletniego - 1,
- oszustwo - 1,
- wypadek komunikacyjny - 1,
- naruszenie zakazu sądowego - 3.

Kierownik J. Kolenda zaapelował do kierowców, aby mając na względzie nasilony ruch pojazdów na drodze krajowej nr 61 i stosunkowo wąskie chodniki rezygnowali z parkowania na ul. Warszawskiej. Jednocześnie dodał:

- Na zakończenie, za pośrednictwem „Rajgrodzkich Echa” chciałbym podziękować Burmistrzowi Rajgrodu i radnym Rady Miejskiej za dofinansowanie naszego posterunku, co umożliwiło wymianę stolarki okiennej w naszych pomieszczeniach. Mam nadzieję, że dalsza współpraca z władzami samorządowymi będzie nadal pozytywnie się układała. Przełoży się to na bezpieczeństwo naszych mieszkańców, osób przybywających tu w sezonie wakacyjnym, a zarazem stworzy pozytywny wizerunek miejscowej policji.

J.S.

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



JAKI WYBRAC ZAWÓD ?

Co roku uczniowie i ich rodzice zastanawiają się jaką wybrać szkołę po ukończeniu Gimnazjum i jaki przyszły zawód? Pomagają im w tym wybo- rze uczniowie i nauczyciele ze szkół średnich, którzy przyjeżdżają na spo-



Goście z Wojewodzina z wizytą

tkania z gimnazjalistami. W dniu 12 marca 2009 r. przyjechali do rajgrodzkiego Gimnazjum uczniowie Zespołu Szkół w Wojewodzynie z dyrektorem Karolem Choynowskim na czele. Przedstawili montaż słowno – muzyczny, a następnie zaprezentowali uczniom klas drugich i trzecich swoją szko- łę. Wśród uczniów z Wojewodzina byli również absolwenci naszej szkoły.

REKOLEKCJE

W tym roku odbyły się w dniach 15-18 marca, a prowadził je ks. prof. Paweł Tarasiewicz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W ponie- dzialek 16 marca 2009 r. uczniowie rajgrodzkiego Gimnazjum pojechali do kina w Grajewie na film pt „Popieluszko – wolność jest w nas”. Opowieść filmowa o życiu i śmierci księdza pochodzącego z niedalekiej od nas parafii w Suchowoli wywołała wśród uczniów i nauczycieli duże zainteresowanie. W kolejne dni w programie rekolekcji znalazły się : droga krzyżowa (tym razem odbyła się w kościele ze względu na zimno, śnieg padający i porywy wiatru) i adoracja przed mszą św.

WALKĄ O UNIJNE PIENIĄDZE

Dyrektor i nauczyciele rajgrodzkiego Gimnazjum postanowili napi- sac projekt, który da szansę pozyskania pieniędzy z Europejskiego Fun- duszu Społecznego na zorganizowanie dodatkowych zajęć i wycieczek dla uczniów swojej szkoły. Projekt powstał w oparciu o „Program opera- cyjny KAPITAŁ LUDZKI” i zakłada działanie w zakresie : „wyrówny- wanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych”. Złożo- ny w piątek 27 marca 2009 r. do Urzędu Marszałkowskiego Wojewódz- twa Podlaskiego wniosek zakłada pozyskanie na realizację projektu 100

tysięcy złotych. Jeżeli projekt uzyska akceptację będzie realizowany w przyszłym roku szkolnym i obejmie bezpośrednim oddziaływaniem oko- ło 120 uczniów rajgrodzkiego Gimnazjum. Projekt opracował w ciągu wielu dni wytężonej pracy zespół w składzie : dyrektor Zygmunt Tarnacki, Eliza Bacztub – sekretarz szkoły oraz pedagog szkolny Jolanta Rejkie- wicz i nauczyciele – Teresa Stryjecka , Andrzej Graczewski.

DZIEŃ PATRONA SZKOŁY

W czwartek, 19 marca 2009 r., w Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie odbyły się obchody Dnia Patrona Szkoły, które rozpoczęto uroczystym apelem. Na wstępie dyrektor, mgr Zygmunt Tarnacki, stwierdził, że tegoroczne Święto Patrona szkoły jest związane z przygotowaniami do ufundowania sztandaru i tablicy pamiątkowej w dniu 70. rocznicy napaści sowieckich na Polskę, czyli 17 września 2009 r. Następnie wyróżniono najlepszych uczniów za osiągnięcia edukacyjne, wychowawcze i sportowe. Oprócz oficjal-



Dzień Patrona

nych pochwał wyróżnień i gratulacji dyrektor, na wniosek nauczy- cieli, wręczył również okolicznościowe dyplomy, medale i puchary.

Po apelu nauczyciele i uczniowie obejrzeli programy artystyczne przygotowane przez uczniów wszystkich klas. Treść prezentowa- nych programów nawiązywała do życia, działalności i męczeńskiej śmierci ks. Józefa Radwańskiego, przedwojennego proboszcza para- fii Rajgród, zamordowanego za działalność patriotyczną i konspira- cyjną przez stalinowskich oprawców w 1941 roku na Wschodzie. Najbardziej obrazowo i sugestywnie życiorys ks. Józefa Radwań- skiego przedstawili uczniowie klasy Ia za co otrzymali dużo zasłużo- nych braw. Uczniowie zaprezentowali również wiele wierszy wła- snego autorstwa poświęconych pamięci ks. Józefa Radwańskiego.

Z.T.



Apel szkolny

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

SPORT W GIMNAZJUM

GIMNAZJADA W PIŁCE RĘCZNEJ

Dnia 23 i 24 stycznia 2009 r. w Hali MOSiR w Grajewie rozegrana została Gimnazjada Powiatu Grajewskiego w piłce ręcznej chłopców i dziewcząt. Organizatorem zawodów było Publiczne Gimnazjum nr 2 w



Drużyna piłkarek ręcznych

Grajewie. Do rozgrywek dziewcząt przystąpiło pięć gimnazjów z powiatu grajewskiego, natomiast rozgrywki chłopców reprezentowało aż siedem drużyn. Dziewczęta grały systemem „każdy z każdym”, a chłopcy ze względu na znaczną ilość drużyn podzieleni zostali na dwie grupy, w których mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym”. Mecze sędziowali: Andrzej Graczewski i Sebastian Miller. Chłopcy wykazali się dużym doświadczeniem i w konsekwencji po dramatycznym meczu z PG 3 Grajewo zajęli trzecie miejsce. Dziewczęta niestety nie powtórzyły sukcesu chłopców, wygrały tylko jeden mecz i ostatecznie zajęły czwarte miejsce.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĄT

1. Publiczne Gimnazjum nr 2 w Grajewie (70 pkt.) - opiekun: Przemysław Dąbkowski;
2. Gimnazjum w Danówku (58 pkt.) - opiekun: Iwona Gutowska;
3. Publiczne Gimnazjum nr 1 w Grajewie (48 pkt.) - opiekun: Paweł Dembiński, Mariusz Wielgat;
4. Gimnazjum w Rajgrodzie (40 pkt.);
5. Gimnazjum w Radziłowie (34 pkt.).



Rajgrodzcy szczypiornicy

KLASYFIKACJA KOŃCOWA CHŁOPCÓW

1. Gimnazjum w Wąsoszu (70 pkt.) - opiekun: Andrzej Jaworowski;
2. Gimnazjum w Radziłowie (58 pkt.) - opiekun: Zdzisław Konecko;
3. Gimnazjum w Rajgrodzie (48 pkt.) - opiekun: Andrzej Graczewski;
4. Publiczne Gimnazjum nr 3 w Grajewie (40 pkt.);
- 5-6. Publiczne Gimnazjum Gimnazjum nr 2 w Grajewie (32 pkt.) i Gimnazjum w Danówku (32 pkt.);
7. Publiczne Gimnazjum nr 1 w Grajewie (29 pkt.).

GIMNAZJADA W PIŁCE RĘCZNEJ KLAS PIERWSZYCH

Dnia 21 i 22 lutego 2009 r. w hali MOSiR w Grajewie rozegrana została Gimnazjada Powiatu Grajewskiego w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców klas pierwszych. Obie drużyny zajęły IV miejsca.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA chłopców:

1. Publiczne Gimnazjum nr 1 w Grajewie (opiekun: Marek Duchnowski);
2. Publiczne Gimnazjum nr 2 w Grajewie (opiekun: Piotr Wierzbicki)
3. Publiczne Gimnazjum nr 3 w Grajewie (opiekun: Janusz Jarząbek i Wojciech Arciszewski)
4. Gimnazjum w Rajgrodzie (opiekun: Andrzej Graczewski)
- 5-6 Gimnazjum w Wąsoszu, Gimnazjum w Danówku.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĄT:

1. Publiczne Gimnazjum nr 2 w Grajewie (opiekun: Przemysław Dąbkowski)
2. Gimnazjum w Danówku (opiekun: Przemysław Krukowski)
3. Publiczne Gimnazjum nr 1 w Grajewie (opiekun: Paweł Dembiński)
4. Gimnazjum w Rajgrodzie.

TENIS STOŁOWY - OTWARTE MISTRZOSTWA SZCZUCZYNA

W dniu 28 lutego 2009 r. w Szczuczynie już po raz piąty zorganizowano Otwarte Mistrzostwa Miasta Szczuczyna w Tenisie Stołowym. Naszą szkołę reprezentowali: Kamil Bacztub, Krystian Jagłowski, Arkadiusz Dylewski. Chłopcy startowali w kategorii gimnazja. Kamil dodatkowo wystąpił w kategorii open. Zawodnicy reprezentujący naszą szkołę zajęli odpowiednio Kamil – I miejsce a Krystian – IV miejsce. Nagrody ufundował dyrektor MDK, Janusz Marcinkiewicz, wręczał Pan Burmistrz Waldemar Szczęśny.

PÓŁFINAŁ W TENISIE STOŁOWYM O PUCHAR TYGODNIKA „KONTAKTY”

Półfinał Wojewódzki w Tenisie Stołowym o Puchar Tygodnika „Kontakty” w zgrupowaniu 1 marca 2009 r. w hali MOSiR Grajewo najlepszych zawodników z powiatów: grajewskiego, augustowskiego, sejneńskiego, suwalskiego i suwalskiego ziemskiego.



Na turnieju Kontaktów

Wśród tej grupy tenisistów znalazła się czwórka reprezentująca nasze gimnazjum: Kamil Bacztub, Krystian Jagłowski, Arkadiusz Dylewski i Andżelika Klepacka. Pierwsza piątka w kategorii gimnazjów wywalczyła prawo udziału w Finale Wojewódzkim. Niestety, mimo



Zwycięcy Turnieju na pięć

dobrych gier, żadnemu z wyżej wymienionych zawodników nie udało się wywalczyć awansu, najbliższy był Kamil Bacztub, który zajął VI, Jagłowski Krystian – VII, Arkadiusz Dylewski – IX a Andżelika Klepacka – VII. W klasyfikacji łącznej, zajęliśmy III miejsce gromadząc 53 punkty.



Drużyna chłopców w piłkę nożną

WAGARY W JEDNOSTCE

Już po raz czwarty młodzież gimnazjalna brała udział w imprezie pt. „Wagary w jednostce” organizowanej przez Zespół Szkół Nr 2 im. 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie. Celem akcji było atrakcyjne spędzenie „Pierwszego Dnia Wiosny”, poznanie przez uczniów gimnazjum bazy dydaktyczno-sportowej szkoły, zapoznanie się z nauczycielami uczącymi oraz z ich metodami nauczania, jak również interesująca rywalizacja sportowa, matematyczna i informatyczna.

Gimnazjum z Rajgrodu w ostatnich trzech edycjach w ramach „Turnieju na pięć” zajmowało II miejsca. Tym razem młodzież gimnazjalna stanęła na wysokości zadania i już praktycznie po trzeciej konkurencji wywalczyła sobie I miejsce. Zwycięstwa już nie oddała do końca turnieju. Do turnieju przystąpiło 6 zawodników (3 dziewczęta i 3 chłopaków) biorących udział w każdej konkurencji. Turniej składał się z czterech konkurencji: 1. rzuty do kosza z linii rzutów osobistych przez 5 min, 2. tor przeszkód, 3. skoki przez linę, 4. mecz piłki siatkowej rozgrywany systemem „każdy z każdym”. W pierwszej konkurencji drużyna z gimnazjum w Rajgrodzie uzyskała największą ilość trafień i zajęła I miejsce, w drugiej zabrakło 4 sec. do I miejsca i w konsekwencji zajęła II miejsce, w trzeciej zajęła II miejsce, a w czwartej konkurencji, która była bardzo emocjonująca i po bardzo silnej zagrywce serwujących drużyna

z Rajgrodu zajęła egzekwio z PG nr 1 i PG nr 2 pierwsze miejsce. Siatkarze rajgrodzcy przegrali tylko jeden mecz z PG nr 1 z Grajewa. Do rywalizacji przystąpiło sześć gimnazjów: G. Rajgród, PG Radziłów, PG Prostki, PG nr 1 z Grajewa, PG nr 2 z Grajewa i PG nr 3 z Grajewa. Gimnazjum z Rajgrodu reprezentowali: Katarzyna Stępkowska, Sylwia Chylińska, Anna Kujkowska, Katarzyna Świecińska, Łukasz Czyżewski, Marcin Kuczyński i Kamil Stankiewicz, drużynę przygotował Sebastian Miller.

Kolejną rywalizacją sportową, która była rozgrywana równocześnie były mistrzostwa w piłce nożnej o Puchar Starosty Grajewskiego. Do rozgrywek przystąpiło siedem gimnazjów: G. Rajgród, PG Szczuczyn, PG Prostki, PG Radziłów, PG nr 1 z Grajewa, PG nr 2 z Grajewa i PG nr 3 z Grajewa. Mecze rozgrywane były w dwóch grupach 2 x 10 min. Każda z drużyn miała 10 osobowy skład, natomiast na boisko wychodziło 6 graczy. Rajgrodzcy piłkarze po bardzo dobrej grze i po niejednokrotnie dramatycznych końcówkach meczu doszli aż do finału. W meczu finałowym spotkali się z PG nr 3 z Grajewa. Cały mecz przebiegał w szybkim tempie, a obie drużyny stwarzały sobie wiele dogodnych sytuacji. Kiedy sędzia odgwizdał koniec meczu wynik był dalej kwestią otwartą, albowiem na tablicy widniał wynik 1:1. Rozstrzygnięcie musiało nastąpić w serii rzutów karnych. Każda drużyna wystawiła po pięciu snajperów. Lepszymi w egzekwowaniu rzutów karnych okazali się piłkarze z PG nr 3 z Grajewa, którzy wygrali jedną bramką. Skład drużyny z Rajgrodu: Wojciech Fadrowski, Wiktor Miliszewski, Arkadiusz Milewski, Łukasz Nowicki, Mateusz Zimiński, Artur Modzelewski, Daniel Lekienta, Kamil Bacztub, Rafał Kozłowski, drużynę przygotował Andrzej Graczeński.

Finał

G. Rajgród – PG nr 3 1:1
Rzuty karne: 2:3

SEBASTIAN MILLER



Turniej oldbojów

TURNIEJ OLDBOJÓW W PIŁCE NOŻNEJ

W niedzielę, 15 marca 2009 r., w hali sportowej przy Gimnazjum w Rajgrodzie odbył się turniej oldbojów w piłce nożnej halowej. Gospodarze gościli drużyny oldbojów z terenu powiatu grajewskiego. Oldboje aktywnie spędzili czas na sportowej rywalizacji.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA TURNIEJU:

1. Gmina Grajewa,
2. LZS „Europa - Jęgrznia - Rajgród”,
3. „Koala” Grajewa,
4. „Czwórka” Grajewa,
5. LZS Popowo.

Do zobaczenia za rok.

inf.wl.

SPORT W SZKOLE PODSTAWOWEJ

FINAŁ WOJEWÓDZKI TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA „KONTAKTY”

W dniu 1 marca 2009 r. w hali MOSiR w Grajewie z udziałem najlepszych zawodników (pingponga) z terenu dawnego województwa łomżyńskiego i suwalskiego rozegrano półfinał wojewódzki kolejnej edycji tego prestiżowego turnieju (organizowanego pod patronatem Podlaskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Białymstoku), Awans do finału wojewódzkiego - po ambitnej walce - uzyskał Patryk Citkowski (zajął dobrą VI lokatę). Przypominam, że Patryk jest uczniem klasy piątej i walczył jak „lew” z rywalami z klas szóstych ze szkół: w Białobrzegach, SP nr 2 w Grajewie (Mistrz Województwa Podlaskiego). Finał rozegrany zostanie 14 kwietnia w Dobrzyniewie.

Należy nadmienić, iż nasi tenisiści uzyskali niezłe lokaty w Mistrzostwach Miasta Szczuczyna rozegranych 20 lutego 2009 r. w MDK w Szczuczynie. Patryk Citkowski zajął V miejsce, zaś Paweł Piotrowski i Kamil Leończyk ukłaskowali się w środku kilkudziesięcioposobowej stawki. Tryumf odnieśli faworyci - uczniowie SP nr 2 w Grajewie: K. Włóczko i P. Marczykowski.

SUKCES RAJGRODZKICH PINGPONGISTÓW W MISTRZOSTWACH POWIATU LZS W TENISIE STOŁOWYM POD PATRONATEM POSŁA KAZIMIERZA GWIAZDOWSKIEGO

W dniu 15 marca 2009 r. w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Wąsoszu, z udziałem ponad 200 zawodników, pod patronatem Posła na Sejm RP - Kazimierza Gwiazdowskiego rozegrano, stojący na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym, turniej. Bardzo dobrze sprawił się Patryk Citkowski, który z rąk Posła K. Gwiazdowskiego otrzymał medal i okolicznościowy dyplom za zajęcie III miejsca. Patryk przegrał tylko z P. Marczykowskim ze SP nr 2 w Grajewie. Na wyróżnienie zasługuje również dobra gra Piotra Kapli i Pawła Piotrowskiego. Nasi chłopcy walczyli w rekordowo dużej grupie rywali liczącej aż 43 zawodników. Tym większy sukces. Gratulacje!

JAN MODZELEWSKI

Czy w ramach pojęcia tolerancja mieści się wyrozumiałość i pobrażanie?

PODLASIANIE NIE MUSZĄ SIĘ UCZYĆ TOLERANCJI

W połowie marca br. usłyszałem w Polskim Radio Białystok informację, że do Białegostoku przyjechała grupa młodych ludzi z Indii i Singapuru, aby podlaską młodzież uczyć tolerancji. Początkowo sądziłem, że się przesłyszałem, że ta informacja raczej brzmiała właściwie „Młodzi ludzie z Indii i Singapuru przyjechali uczyć się tolerancji”. Niestety, następnego dnia podano obszerniejszą informację, po wysłuchaniu której już nie miałem wątpliwości, że to młodzież z wymienionych wyżej krajów przyjechała na Podlasie uczyć nas tolerancji. Zrobiło mi się gorąco, chciałem dzwonić „na antenę”, ale w końcu serdecznie się uśmiełem. Przypomniała mi się natychmiast konferencja ks. dr hab. Pawła Tarasiewicza, którą dzień wcześniej miałem sposobność wysłuchać. Prelegent mówił właśnie o tolerancji, o tym pojęciu, które bardzo zubożyło polski język, w którym przecież dawniej funkcjonowały dwa inne pojęcia: wyrozumiałość i pobrażanie. Dzisiaj, na zachodnią modłę, zubaża się polski język i kulturę wysypując wszystko do jednego worka pod nazwą tolerancji.

Czy zatem wyrozumiałość i pobrażanie można „wsypać” do jednego worka?

Nie to jednak jest meritum mego wywodu. Posługując się terminem tolerancji weźmy pod uwagę to - kto nas (Podlasiów) może o tym pouczać? Z pewnością nie młodzi Hindusi, gdzie chyba jeszcze nie obce są podziały kastowe, gdzie tolerancja religijna ma tak wiele do życzenia. Ostatnie wypadki nietolerowania we własnej społeczności chrześcijan są tego jawnym przykładem.

A jak jest na Podlasiu?

Od wieków na Białostocczyźnie (określanej teraz Podla-

siem, co ma swoje odniesienie nie tylko do obowiązującej od 1999 r. nazwy województwa, ale również do dawnego województwa podlaskiego) zamieszkują obok siebie Polacy, Białorusini, Litwini i Tatarzy. Jakby tego było za mało, przechodząc na grunt wyznaniowy możemy powiedzieć, że przez stulecia zgodnie tu żyli: katolicy, prawosławni, greko-katolicy, muzułmanie i Żydzi. Jak tego za mało, to można jeszcze dodać, że za cara przybyli tu starowiercy, którym w Rosji groziły prześladowania. Podobnie było z Litwakami - wyznawcami religii mojżeszowej, którzy pod koniec XIX wieku woleli Kongresówkę niż Imperium Romanowów. Jakby tego było za mało, to przecież w XIX wieku mieliśmy również mały odsetek ludności protestanckiej. Skłócić nas (głównie Polaków i Żydów) potrafili jedynie okupanci w czasie ostatniej wojny, co było ich celem. Co się do dzisiaj odbija na urobionej nam na Zachodzie opinii o antysemitytach. A była grupa Żydów, którzy wyjechali do Palestyny jeszcze przed wybuchem II wojny światowej i nadziwić się nie mogli, że byli na tym terenie takie wypadki, jak w Jedwabnym, jak to, że byli też Żydzi, którzy aktywnie współpracowali z sowietami.

Historia Podlasia, pomijając wydarzenia epizodyczne, jest taka, że powinniśmy być z niej dumni, jeżeli mierzymy ją w kategoriach tolerancji.

A jak jest dzisiaj?

Jestem przekonany, że młodzi ludzie z Dalekiego Wschodu powinni mieć oczy i uszy szeroko otwarte, aby zobaczyć na czym polega zgodne współżycie wielokulturowego regionu jakim jest Podlasie.

SKAŁA

Nie wypalajmy zeschłych traw i szuwarów!

WYPALANIE SUROWO ZABRONIONE!

Przypominamy, że obowiązuje bezwzględny zakaz wypalania zeschłych traw na łąkach, pastwiskach, poboczach rowów drogowych i torowisk oraz na wszelkich nieużytkach. Rolnicy, na których działkach rolnych dojdzie do wypalania zeschłych pozostałości roślinnych zostaną pozbawieni dopłat unijnych. Palące się resztki traw, trzciny i krzewów stwarzają bardzo poważne zagrożenie lasom, których ściółka wiosną bywa bardzo sucha. Największe zagrożenia pożarowe stwarzają osoby wypalające pozostałości roślinne na łąkach, rowach i nieużytkach, a szczególnie w obrębie Biebrzańskiego Parku Narodowego i okolic lasów. Pożary powstałe z tej przyczyny przynoszą ogromne straty przyrodnicze i ekonomiczne. W czasie wypalania zniszczeniu ulegają gatunki traw szlachetnych, cenne paszowo rośliny motylkowe i zioła, a szansę odrostu mają tylko rośliny bezwartościowe i chwasty. W ogniu giną również małe zwierzęta, ptaki i owady. Wypalanie suchych traw i pozostałości roślinnych na łąkach, wbrew utartym i nieuzasadnionym opiniom, nie podnosi wydajności zbiorów.

Straty spowodowane ludzką bezmyślnością mogą być wielkie. Akcja ratownicza z powodu braku dróg dojazdowych i odpowiedniego zaopatrzenia wodnego jest bardzo trudna, kosztowna i często niebezpieczna. Środki finansowe, które możemy przeznaczyć na inne bardzo ważne cele tracimy na likwidację skutków ludzkiej bezmyślności.

Inf.wł.

ODDZIAŁYWANIE NA ZMYŚŁY

O tym, że spożywanie alkoholu oddziałuje na nasze zmysły nikt nie trzeba przekonywać. Wystarczy przypomnieć ludowe powiedzenie, że niektórzy z nas pod wpływem alkoholu dostają „małpiego rozumu”. Innymi słowy - nadużywanie alkoholu upodabnia nasze zachowanie do zwierząt.

Nie o takim zaś oddziaływaniu alkoholu na nasze zmysły chciałbym powiedzieć. Do najważniejszych zmysłów, jakie pozwalają nam w odbiorze otaczającego nas świata, z pewnością należy wzrok. Już dawno psychologowie stwierdzili, że więcej możemy nauczyć się poprzez oglądanie obrazów niż za pośrednictwem słowa mówionego lub pisanego. Obrazy przemawiają najbardziej do naszej wyobraźni, najłatwiej zapamiętujemy treści przekazywane za ich pośrednictwem, najłatwiej przyswajamy zawarty w nich przekaz. Nic więc dziwnego, że współczesna reklama opiera się prawie wyłącznie na zestawie konkretnych obrazów. Niekiedy wręcz mówią, że wraz z rozwojem cywilizacji elektronicznej rozwija się cywilizacja obrazkowa.

Nie dziwny się więc, gdy patrzymy na butelki z alkoholem oklejone wspaniałymi nalepkami. To największe umysły w dziedzinie grafiki projektują owe małe obrazki w ten sposób, aby „rzuciły się” w oczy, aby kusily klientów. Zwróćmy uwagę, że butelka z kolorową, lśniąca nalepką dawno już nie wystarcza. Wiele gatunków alkoholi ma dodatkowe gadżety, a wiele przedniej marki trunków pakuje się dodatkowo we wspaniałe, niejednokrotnie złożone i wytłaczane pudełka.

Najbardziej skojarzenia obrazowe oddziałują na młode pokolenie. Przecież już dawno przestał ich obchodzić zwykły telefon komórkowy służący wyłącznie do rozmów. Aby zapewnić ludziom kontakt obrazowy wymyślono ekraniki, na których można pisać teksty, ale też przesyłać obrazy. Niestety, obrazami kodowanymi przez nasze dzieci są również obrazy z monitora komputerowego i telewizora. Sceny z alkoholem są zabawne, wywołują śmiech, poczucie luzu, a nawet pewnej dozy luksusu. W rzeczywistości niosą zabójcze przesłanie dla młodych ludzi, ponieważ utwierdzają ich w przekonaniu, że tak można postępować, bo to odstresowuje, rozluźnia i niesie radość. Niestety, tak pojęta radość poprzedza wyłącznie cierpienie: to najbliższe nazywane potocznie „kacem” i to długotrwałe - nazywane chorobą alkoholową. O ile z kaca, którego najdokuczliwszym objawem jest potężny ból głowy, stosunkowo łatwo można uwolnić się, o tyle alkoholizm jest nałogiem, z którym samotnie nie poradzimy. Nawet wielu dobrze życzących nam ludzi, nawet grono specjalistów nie jest w stanie pomóc wszystkim alkoholikom.

W perspektywie mamy nadchodzące Święta Wielkanocne. W naszej tradycji każde świętowanie wiąże się z alkoholem. Jednak miejmy na uwadze, że dzieci bardzo lubią święta rodzinne i poprzez widziane obrazy zapamiętują wszystko, co było nietypowe, niecodzienne. Oby po tych świętach nie musiały kodować stołów zastawionych butelkami z alkoholem.

inf.wł.

Zdolność do darowizny jest cechą osób szlachetnych

PROSIMY O PRZEKAZANIE 1% PODATKU

Szanowni Państwo!

Po raz kolejny zwracamy się z prośbą o przekazywanie na naszą działalność statutową 1% od Waszego podatku. Od poprzedniego roku nie trzeba już wpłacać obliczonej kwoty na nasz rachunek bankowy. Wystarczy w rocznym rozliczeniu podatkowym zaznaczyć, że 1% od podatku przekazujemy na organizację pożytku publicznego, jaką jest Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Wówczas już sam Urząd Skarbowy prześle obliczoną kwotę na nasz rachunek bankowy.

Nasze dane:

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

ul. Warszawska 32/20

19-206 Rajgród

Numer w Krajowym Rejestrze Sądowym 0000027904

Nr REGON: 004252313

NIP 719-11-00-873

To tak niewiele kosztuje - tylko odrobinę dobrej woli.

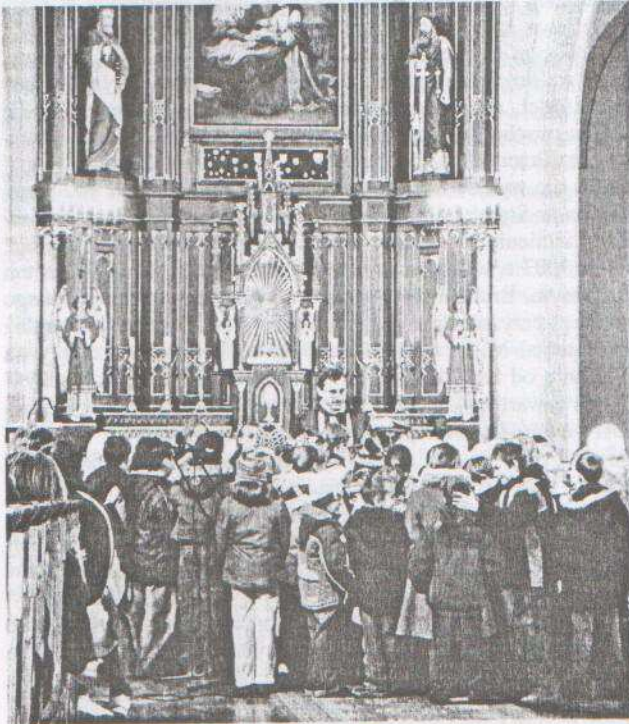
Serdecznie dziękujemy!



Z ŻYCIA PARAFII

W dniach 15-18 marca 2009 r. w rajgrodzkiej parafii pw. Narodzenia NMP miały miejsce rekolekcje wielkopostne. Nauki rekolekcyjne głosił ks. dr hab. Paweł Tarasiewicz, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wykładowca filozofii.

W niedzielę, 15 marca, po wieczornej Mszy św. w Domu Katolickim im. Jana Pawła II „Barka” odbyło się spotkanie Księdza Rekolekcjonisty z Parafialnym Oddziałem Akcji Katolickiej. Ks. P. Tarasiewicz wy-



Ks. dr hab. Paweł Tarasiewicz

głosił konferencję, w której poruszył sprawy moralności i przedstawił współczesne zagrożenia mające wpływ na wychowanie młodego pokolenia w duchu katolickim.

W poniedziałek, 16 marca, młodzież szkolna w swoich placówkach oświatowych wykonywała prace plastyczne poświęcone św. Pawłowi. Następnie swoje dzieła uczniowie przynieśli na specjalną Mszę św., odprowadzającą codziennie w południe dla nich. Następnego dnia, we wtorek, fatalna pogoda uniemożliwiła tradycyjną Drogę Krzyżową odpra-



Uczniowie z darami ołtarza

wianą ulicami Rajgrodu, od Gimnazjum na Górę Zamkową. Droga Krzyżowa z udziałem uczniów, katechetów, nauczycieli i wychowawców miała więc miejsce w rajgrodzkim sanktuarium.

W dniu 25 marca 2009 r. w święto Zwiastowania NMP obchodziliśmy po raz kolejny Dzień Świętości Życia. Podczas sumy z udziałem pań z oddziału Polskiego Związku Kobiet Katolickich w procesji z darami ołtarza przyniesiono zobowiązania modlitwy, jakie złożyli rajgrodcy parafianie w ramach Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.



Wystawa prac plastycznych

4. ROCZNICA ODEJŚCIA DO DOMU OJCA WIELKIEGO PAPIEŻA JANA PAWŁA II

W dniu 2 kwietnia przypada 4. rocznica śmierci Jana Pawła II. W rajgrodzkim sanktuarium o godz. 19.00 zostanie odprawiona okolicznościowa Msza św., po której odbędzie się Droga Krzyżowa ulicami miasta. Po Drodze Krzyżowej w kościele uroczystości zakończą się Apielem Jasnogórskim.

Zapraszamy.

NABOŻEŃSTWA WIELKIEGO TYGODNIA:

WIELKI CZWARTEK - Msza św. o godz. 17.00;

WIELKI PIĄTEK - nabożeństwo adoracji Krzyża - godz. 15.00;

WIELKA SOBOTA: Msza św. (liturgia światła i pośw. wody) od godz. 20.00.

Od Mszy św. w Wielką Sobotę rozpoczyna się czuwanie przed Grobem Pańskim, które będzie trwało całą noc, do Mszy św. rezurekcyjnej, która rozpocznie się 12 kwietnia o godz. 6.00.

Dom Kultury w Rajgrodzie i Dom Katolicki im. Jana Pawła II „Barka” ogłaszają konkurs:

WIELKANOCNE ROZMAITOŚCI

Uczestnikami konkursu mogą być dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe.

Do dnia 3 kwietnia br. należy wykonać pisanki, kraszanki lub wypieki typowo wielkanocne.

Podsumowanie konkursu w Niedzielę Palmową, tj. 5 kwietnia 2009 r.

Serdecznie zapraszamy
do wzięcia udziału w konkursie!

W 1000. rocznicę śmierci św. Brunona z Kwerfurtu

TO BYŁO ZA CHROBREGO

Bruno Bonifacy urodził się w saskiej rodzinie arystokratycznej ok. 974 r. w Kwerfurcie (ziemia Hasago). Kształcił się w Magdeburgu, gdzie spotkał wielu uczonych ówczesnej Europy czy męczenników misjonarzy, jak św. Wojciech. Po studiach został kanonikiem, a następnie wstąpił na dwór cesarski Ottona III. Cesarz był wizjonerem wielkiej chrześcijańskiej Europy, w której wschodnia część przyszłego państwa miała przapaść Bolesławowi, księciu polskiemu - synowi Mieszka i Dąbrowki. Na wschodzie Europy, a nawet w jej środku, żyły jeszcze wówczas pogańskie ludy. Śmierć św. Wojciecha wstrząsnęła cesarzem i całym dworem. Idea głoszenia Ewangelii wśród pogan i męczeństwo za wiarę zyskiwały zwolenników wśród kapłanów, jak też możnowładców, nie wykluczając samego cesarza. W



końcu 997 r. Otton III, a wraz z nim Bruno, udali się do Rzymu, gdzie w roku następnym wstąpił do klasztoru i jako mnich benedyktyński przyjął imię Bonifacego. Nie zachowały się źródła potwierdzające towarzyszenie cesarzowi w podróży do Gniezna, do relikwi św. Wojciecha, które spoczęły w pierwszej stolicy polskich Piastów. Następnie Bruno przystępuje do eremitów pod Rawenną, gdzie poznał Benedykta i Jana. Prawdopodobnie już wówczas powstał concept zorganizowania wyprawy misyjnej, której „bazą wypadową” byłaby Polska. Bolesław, nazwany potem Chrobrym, nalegał na przysłanie zakonników, bo przecież młode państwo sąsiadowało nadal z pogańskimi Prusami, Jaćwiegami, Pomorzanami i Lutykami. Pod koniec 1001 r. do Międzyrzecza (diecezja poznańska) przybyli Benedykt i Jan z innymi braćmi. Wykształceni, pochodzący z możnych rodów italskich, solidnie przygotowawali się do misji przy zachodnich granicach Polski. Bruno został zobowiązany do nauczania się języka słowiańskiego i miał wkrótce dołączyć do swoich towarzyszy.

Niestety, w 1002 r. umarł Otton III, a wraz z nim idea chrześcijańskiej, pokojowej Europy. Jego następca, Henryk II, wkrótce rozpoczął wojnę z Polską. Bruno, pomimo, że w 1002 r. otrzymał paliusz, symbol władzy metropolitalnej, nadal czekał na licencję misyjną. Dopiero w 1004 r. został wyświęcony na arcybiskupa. Właśnie wojna niemiecko-polska spowodowała zaniepokojenie Benedykta, który w 1003 r. przybył do Bolesława, przebywającego w tym czasie w Pradze. Chrobry, wobec fiaska misji wśród Lutyków (dogadał się z nimi Henryk II), postanowił wykorzystać Benedykta w poselstwie do Rzymu, by ten wstawił się o koronę dla polskiego księcia. Byłby on wówczas na równi z Henrykiem II. Benedykt odmówił posłowania w sprawach świeckich i zwrócił znaczną ilość srebra przeznaczoną na podróz. Kiedy powrócił do Międzyrzecza, drużynnik księżę opiekujący się dotychczas zakonnikami, przy pomocy kilkunastu

zbrojnych napadł na zakonników pragnąc ich ograbić ze srebra. Nie wiedział, że Benedykt srebro zwrócił. W wyniku napaści śmierć ponieśli: Benedykt, Jan oraz dwaj polscy nowicjusze: Mateusz i Izaak oraz pomocnik - Kryspin.

Bruno mocno przeżył śmierć przyjaciół. Niestety, sprawy polityczne nie pozwalały na wykonanie zaplanowanych dzieł misyjnych. Udał się więc najpierw na Węgry, gdzie kościół dopiero raczkował, a następnie przybył do Polski. Najprawdopodobniej, utworzona wówczas była druga metropolia w kraju Bolesława, której terytorium należy szukać na wschód od Wisły. W tym czasie metropolitą gnieźnieńskim był Gaudenty, brat św. Wojciecha, z którym Bruno poznał się w Rzymie. Mało jest źródeł, aby jednoznacznie stwierdzić gdzie mieściła się stolica wschodniej metropolii; większość naukowców wskazuje na Przemyśl. Jeżeli zaś Bruno utworzył biskupstwo misyjne, to nie wykluczone, że opierało się ono o kościół św. Wawrzyńca w Starej Łomży. Wykopaliska archeologiczne potwierdziły istnienie tu rotundy chrześcijańskiej z okrągłą apsydą.

W 1007 r. wybuchła nowa wojna Henryka II z Bolesławem Chrobrym. Bruno był wówczas wykorzystany przez polskiego władcę, przy okazji misji na Węgry i do Rusi, jako również dyplomata. Misja wśród Pieczyngów (lud zamieszkujący na południe od Rusi kijowskiej) kończy się sukcesem; Pieczyngowie zawarli pokój z Włodzimierzem Wielkim i od jego trwałości uwarunkowali przyjęcie chrześcijaństwa. Ze Szwecji, gdzie Bruno wysłał swego biskupa, przyszły też pomyslni wieści; król i dwór przyjęli naukę Chrystusa.

Zimą 1009 r. Bruno wraz z 18 towarzyszami (wśród nich było 5 księży) wyrusza na wyprawę pruską. Mając na względzie porę roku, nie można wykluczyć, że rozpoczęła się ona w grodzie nad Narwią, skąd najbliższe było na teren Jaćwieży. Pora roku, licząc na zamarnięte bagna i rozlewiska rzek, nie była też przypadkowa. Cała wyprawa została sfinansowana przez Bolesława, który nigdy nie szczędził funduszy na misje (tak było w przypadku wyprawy św. Wojciecha i planowanej misji Benedykta i Jana). Towarzyszami misji Brunona byli księża (zakonnicy) - Niemcy (a może też i misjonarze z Italii): Wibert, Thiemicus, Aicus, Hezichus i Apichus. Brunonowi udało się nawrócić tutejszego starszego księcia Nethimera, którego dwaj młodszy bracia stawili zaciekły opór przeciwko głoszonej nowej wierze. Jeden z nich miał imię Zebeden. Dnia 9 marca (podaje się też datę 14 lutego) 1009 r. w wieku lat trzydziestu pięciu został Bruno zamordowany z rozkazu jednego z tych książąt, wraz z nim zaś padli czterej wymienieni wyżej księża. Wibert został oślepiony i powróciwszy złożył świadectwo z wyprawy. Według niego, stary król powiedział do Brunona, że uwierzy w głoszoną przez niego wiarę, jeżeli on wstąpi na stos i ogień go nie strawi. Bruno miał ubrać szaty pontyfikalne i zasiadł na tronie umieszczonym na wysokim stosie drewna. Stos spalił się, a wysokie płomienie nie spaliły arcybiskupa. Uwierzył wówczas król, ale młody książę przybył ze zgrają zbrojnych i pozabijał wszystkich, poza Wibertem.

Bolesław wykupił ciała męczenników i złożył w kościele na wschodzie. Nie udało się ustalić, gdzie ów kościół się znajdował. Święty Bruno z Kwerfurtu był męczennikiem, misjonarzem i dyplomata, jak też pisarzem. Jego dziełem jest „Żywot św. Wojciecha” i „Żywot Pięciu Braci Męczenników”. Napisał też „List do Henryka II”, w którym upominał go przed zbrojnym występowaniem przeciwko chrześcijańskiemu władcy, za jakiego uważał i darzył przyjaźnią - Bolesława Chrobrego. Snuł też wizję pokojowego współdziałania Henryka i Bolesława szerzących i umacniających chrześcijaństwo w Europie.

J.S.

KRONIKA TMR

* W wakacje 2008 r. Joanna i Janusz Sobolewscy oprowadzali dzieci przebywające w ośrodku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Woźnejwi po Rajgrodzie. Poszczególne grupy z wychowawcami, wracając autokarem z Augustowa, zatrzymywały się przed kościołem, gdzie miało miejsce zwiedzanie rajgrodzkiego sanktuarium, a następnie przejazd na ul. Szkolną. Opowieść o jeziorze i historii Rajgrodu zawsze miała miejsce na Górze Zamkowej, skąd rozciąga się wspaniała panorama okolicy.

* Po konsultacjach telefonicznych red. J. Sobolewski i członek Zarządu TMR - Krzysztof Kalinowski złożyli zamówienie na kombinezony do pracy w wodzie w warunkach zimowych. Zamówienie było możliwe dzięki odpowiedzi Nadleśnictwa Rajgród na nasz apel o wyposażenie miejscowej OSP w sanie lodowe i kombinezony. Dysponując kwotą 3200 zł zamówienie złożono do firmy „Milagro” w Grudziądzu, która zobowiązała się je zrealizować w ciągu 5-6 miesięcy. Jak się potem okazało (w połowie grudnia) otrzymaliśmy fax z „Milagro” informujący nas, że zrealizowanie zamówienia jest niemożliwe. W wyniku rozmowy red. J. Sobolewskiego z szefem Grupy Specjalnej Pletwonurków Rzeczypospolitej Polskiej - p. Maciejem Rokusem zaistniała możliwość stosunkowo szybkiego zakupu sani lodowych i dwóch kompletów kombinezonów. W wyniku akcji promocyjnej tego przedsięwzięcia, przeprowadzonej przez nadleśniczego Mariana Podleckiego, pozyskano na ten cel kolejne 2 tys. zł od miejscowych ośrodków wczasowych.

* W dniu 18 lipca 2008 r. red. J. Sobolewski i fotograf Krzysztof Mroziwski uczestniczyli w uroczystym poświęceniu i odsłonięciu okolicznościowej tablicy i krzyża św. Brunona przed Nadleśnictwem Rajgród. Następnie, tego samego dnia, wzięli udział w poświęceniu kapliczki ekumenicznej w ośrodku TPD w Woźnejwi nad jeziorem Dręstwo.

* W dniu 11 sierpnia 2008 r. red. J. Sobolewski i K. Kalinowski przekazali książki promujące walory przyrodnicze i historię Rajgrodu księdzu proboszczowi parafii Rajgród, a następnie wzięli udział w spotkaniu harcerzy, leśników i parafian z biskupami i kardynałami wracającymi z nad Węgier. Wśród dostojników polskiego Kościoła byli ks. kardynał Józef Glemp - Prymas Polski i ks. kardynał Stanisław Dziwisz - metropolita krakowski, były sekretarz osobisty Jana Pawła II. Dokumentację fotograficzną nawiedzenia rajgrodzkiego sanktuarium przez znanych gości wykonał fot. K. Mroziwski.

* W dniu 15 sierpnia 2008 r., w święto Wniebowzięcia NMP, Msza św. południowa odprawiona została w intencji Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Ks. prałat Hieronim Mojżuk podkreślił zasługi naszego stowarzyszenia w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, również w upamiętnianiu lokalnej przeszłości „aby pamięć nie zginęła”. Jednocześnie przypomniał o Święcie Wojska Polskiego, które obchodzimy w rocznicę „cudu nad Wisłą” czyli bitwy warszawskiej z 1920 r. W nabożeństwie uczestniczyli członkowie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu: Słowo Boże odczytali: prezes Zygmunt Tarnacki i skarbnik Małgorzata Więckowska, modlitwę powszechną: Irena Czerwionka, Danuta Mroziwska, Andrzej Chyliński, Katarzyna Truszkowska, Krzysztof Kalinowski i Joanna Sobolewska. W procesji z darami prezes Zygmunt Tarnacki, wiceprezes Irena Sobolewska i red. Janusz Sobolewski przynieśli dary ołtarza: eucharystyczny chleb i wino, kosz kwiatów oraz oprawione „Rajgrodzkie Echa” z lat 2006-2007.

* W dniu 25 sierpnia 2008 r. red. J. Sobolewski i K. Kalinowski złożyli wizytę w Starostwie Powiatowym w Grajewie. Omówiono zasady i sposoby promocji gminy Rajgród na 495 Urodzinach Województwa Podlaskiego w Nowogrodzie. Przekazano książki i foldery promujące Rajgród i okolice wicestarście - Alicji Rutkowskiej.

* W dniu 26 sierpnia 2008 r. wizytę w Towarzystwie złożyli kombatanci ze Światowego Związku Żołnierzy AK - Środowiska „Mścislawa” z Warszawy. Z p. Lucyną Wendrychowską-Gorzowską omówiono zakres pomocy grupie kombatantów z Warszawy, która na naszym terenie będzie w dniach 9-10 września br. Kombatanci zobowiązali się do pomocy w rozprowadzeniu książki „Byłem adiutantem Mścislawa”.

* W ciągu ostatniego tygodnia sierpnia 2008 r. prowadząca księgi rachunkowe TMR - Stanisława Zubrzycka, wiceprezes Irena Sobolewska i Emilia Sobolewska wykonały korektę wniosków do PFRON dotyczących dofinansowania zatrudnienia osoby niepełnosprawnej.

* W dniu 9 września 2008 r. liczni przedstawiciele TMR, na czele z prezesem Z. Tarnackim, skarbnik M. Więckowską i uczestniczyli w obchodach 64. rocznicy bitwy na Grzędach - Czerwonym Bagnie; najpierw w okolicznościowej Mszy św. odprawionej w rajgrodzkim sanktuarium, a następnie przed obeliskiem upa-

miętniającym m.in. bitwę z 8 września 1944 r. znajdującym się w uroczysku Choszczewo w Biebrzańskim Parku Narodowym.

* W dniach 9-10 września 2009 r. red. J. Sobolewski i fot. K. Mroziwski towarzyszyli grupie kombatantów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Środowiska „Mścislawa” z Warszawy w ich rajdzie po ziemi grajewskiej i na uroczystości na Grzędach. Dwudniowe zwiedzanie najbardziej ciekawych miejsc związanych z ostatnią wojną oraz zabytków znajdujących się w powiecie grajewskim bardzo przypadło do gustu kombatantom, o czym świadczy nadesłane w terminie późniejszym podziękowanie.

* W dniu 17 września 2009 r. prezes Z. Tarnacki, red. J. Sobolewski oraz członkowie Zarządu TMR: Arkadiusz Klimaszewski i Krzysztof Kalinowski uczestniczyli w uroczystości poświęcenia i odsłonięcia nowego nagrobka sapersa Antoniego Kardasza w Rydzewie. Nagrobek żołnierza, który zginął przy rozminowywaniu miejscowych pól odrestaurowano siłami Nadleśnictwa Rajgród. Dokumentację fotograficzną uroczystości wykonał K. Mroziwski.

* W dniu 6 października 2008 r. w Domu Kultury w Rajgrodzie, mieszczącym się w Domu Katolickim im. Jana Pawła II „Barka”, odbyło się spotkanie robocze w sprawie godnego upamiętnienia 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W spotkaniu udział wzięli: Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, proboszcz par. Rajgród - ks. prałat Hieronim Mojżuk, nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki, dyrektor Szkoły Podstawowej im H. Sienkiewicza w Rajgrodzie - Arkadiusz Klimaszewski, dyrektor Domu Kultury - Barbara Gajdzińska i Wiesław Gajdziński. Spotkanie miało miejsce z inicjatywy red. J. Sobolewskiego.

* W dniu 12 października 2008 r. do red. J. Sobolewskiego zadzwonił z Kenosha (USA) p. Stanisław Orzechowski, który serdecznie podziękował za artykuły w „Rajgrodzkich Echach” dotyczące jego rodziny: ojca, szwagra, brata i jego. S. Orzechowski po zesłaniu do Workuty i następnie dostaniu się do Wojska Polskiego na Zachodzie pływał na polskich okrętach wojennych. Z wielkim sentymentem wspominał swoje pobyty w Rajgrodzie.

* W dniu 13 października 2008 r. nawiązano kontakt ze Światowym Związkiem Żołnierzy AK - Okręg Białystok w sprawie sprzedaży książki ks. Stanisława Kossakowskiego „Byłem adiutantem Mścislawa”.

* W dniu 11 listopada, 2008 r. obchody Święta Niepodległości odbyły się w Rajgrodzie w godzinach przedpołudniowych. Najpierw miała miejsce okolicznościowa akademii w Szkole Podstawowej, a następnie społeczność szkolna, władze samorządowe gminy, członkowie TMR i społeczność rajgrodzka spotkali się w parku miejskim przed tablicą upamiętniającą bitwę z 29 maja 1831 r. Tu Burmistrz Rajgrodu wygłosił stosowne przemówienie, a po nim władze samorządowe i przedstawiciele TMR: prezes. Z. Tarnacki, wiceprezes I. Sobolewska i skarbnik M. Więckowska złożyli wiązanki kwiatów. Następnie w rajgrodzkim sanktuarium odbyła się okolicznościowa Msza św. za Ojczyznę.

* W dniu 20 listopada 2008 r. odbyło się pierwsze spotkanie Komitetu Fundacji Sztandaru dla rajgrodzkiego Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego. W skład Komitetu weszli: ks. prałat Hieronim Mojżuk - proboszcz rajgrodzki, ks. Artur Gawrychowski - proboszcz rydzewski, ks. Tadeusz Białous - współautor książki o patronie Gimnazjum, Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, Przewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie - Jan Duda, Przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisław Kossakowski, Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki, Powiatowy Komendant Policji w Grajewie - Ireneusz Gliniecki, red. Janusz Sobolewski - współautor książki o patronie Gimnazjum, dyrektor Gimnazjum - Zygmunt Tarnacki, przewodniczący Rady Rodziców - Marian Sienkiewicz, pedagog szkolny - Jolanta Rejkiewicz i nauczyciel języka polskiego - Teresa Stryjecka. Przewodniczącym Komitetu wybrano nadleśniczego M. Podleckiego.

* W ciągu całego roku pięciorgu studentom z różnych uczelni, piszącym prace magisterskie i licencjackie, red. J. Sobolewski udzielił konsultacji. Dotyczyły one historii Rajgrodu i okolic, walorów lokalnego środowiska przyrodniczego i ogólnych danych o gminie. Do najciekawszych prac zaliczyć należy: pracę magisterską Katarzyny Truszkowskiej „Rajgród w okresie międzywojennym” oraz pracę licencjacką Dariusza Fiedorowicza „Bitwa pod Rajgrodem w okresie powstania listopadowego”.

* W 2008 r. ukazało się 12 numerów „RE”, dwa o podwójnej numeracji: czerwiec-lipiec i listopad-grudzień. Wszystkie w okładkach o pełnej kolorystyce na papierze kredowanym. Poprzednie roczniki „RE” oprawił w twardą oprawę p. Andrzej Korzeniecki. TMR wydało w 2008 r. dwie książki: tomik poezji Ryszarda Tyminskiego „Białe krematoria” i reprint „Grajewskiego kalendarza ludowego na 1944 r.”.



Pojedziemy na łów

Łowy władców polskich

Leszek Czarny

Lata życia 1240-1288, lata panowania (książę krakowski) 1279-1288.

Ojcem Leszka Czarnego był Kazimierz książę kujawsko-łęczycki, jego dziadkiem ze strony ojca - Konrad Mazowiecki, a ze strony matki - książę krakowski Henryk Pobożny. Po Piastach śląskich odziedziczył sńiadą cerę i bardzo ciemne włosy. Pewnie właśnie dlatego już w dziecięcych latach zwany był przez

najbliższe otoczenie „Czarnym”.

Gdy Leszek liczył lat jedenaście, na stolicy biskupiej zasiadł Wolimir, dawny kanclerz księży. Już wtedy nawiązała się przyjaźń między młodziutkim księciem a potężnym biskupem, przyjaźń, której obydwaj mieli pozostać wierni na zawsze.

W chwilach gdy na granicy księstwa panował spokój, książę kujawski albo przebywał w Brześciu lub też zwyczajem ówczesnym dzielił czas między polowania i liczne rozjazdy po rozległym bądź co bądź księstwie.

Doświadczenia te rychło miały się przydać, gdy otrzymał w zarząd księstwo sieradzkie. Okazał się władcą dbałym nie tylko o stołeczny Sieradz; żywo interesował się całym podległym mu terytorium, rozwojem wsi i miast, obronnością grodów, stanem dróg i mostów. Za jego rządów powstały w księstwie cztery nowe miasta - Nowa Brzeźnica, Radomsko, Lutomiersk i biskupi Wolbórz.

Nie mniej często niż na Wawelu bywał w tym czasie Leszek w kasztelanii wolskiej, która naówczas niemal w całości pokryta była puszcza - był to raj dla myśliwych.

Wiemy, że wiele dokumentów Leszka Czarnego zostało wydanych w miejscowości Osiek, gdzie znajdował się od czasów bardzo dawnych dwór łowiecki, w którym łowy odprawiało wielu polskich władców. Stąd wniosek: Osiek musiał być najprawdopodobniej ulubionym miejscem wypraw myśliwskich księcia Leszka Czarnego.

Mimo, że panujący bardzo rzadko nadawali prawo polowania na jakiś wyodrębniony obszar dóbr książęcych, to Leszek Czarny na cztery lata przed śmiercią pozwolił polować w swoich lasach na terenie całego kraju kasztelanowi z Krobi. Pierwszy wylom w monopolu łowieckim panującego bezspornie miał być dokonany w roku 1249 na rzecz kapituły wrocławskiej w kasztelanii milickiej. Właścicielem podobnego przywileju był także biskup lubuski.

Historycy są na ogół zgodni, że Leszek Czarny był w bojach szczęśliwy, a w polityce skuteczny. Anonimowy dziejopis pisze, że „... nie miał jednak serca narodu. Raził w nim obyczaj niemiecki. Od dawna już osoba jego wstręt wzbudzała. Jeszcze kiedy był księciem sieradzkim, wiadano, iż pragnąc potomstwa, z rady jakiegoś zabobonnego dominikanina Niemca, jadał węże, jaszczurki i żaby”. Cytowany anonim zdaje się być przesadnie stronniczy.

Książę Leszek zmarł bezpotomnie 30 września 1288 roku.

Przemysł II

Lata życia 1257-1296, lata panowania: książę wielkopolski 1279-1295 książę krakowski 1290, król Polski 1295-1296.

Jego ojciec, także Przemysł, zmarł przed urodzeniem się Przemka. Wychowywał go stryj książę Bolesław Pobożny, który nie posiadając własnego syna widział w bratanku swojego następcę.

Brał czynny udział w objazdach kraju, a w roku 1272 samodzielnie dowodził podczas wyprawy wojennej na Brandenburgię.

Zył krótko, bo tylko 39 lat. Musiał być ambitnym i rozumnym władcą, skoro potrafił doprowadzić do tego w kilkunastu latach swych rządów, że arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka mógł na jego głowę włożyć koronę królewską. Od czasu panowania Bolesława Śmiałego, więc prawie od 200 lat, nie było na ziemiach polskich tego rodzaju uroczystości. Króla Przemysła zamordowali w Rogoźnie spowinowaceni z polskim monarchą Brandenburczy.

O łowach króla Przemysła nic się nie znalazło u Jana Długosza. U innych sztan-darowych historyków też nic nie udało się wyszperać.

Łowy na dworze tego monarchy urządzone były ponoć z przepychem. Jego psy i sokoly „...znane były i zaszczytnie o nich wspomiano”, były one podziwiane jako „nieporównanie ułożone”. Zresztą nie mogło być inaczej, skoro specjalistów do układania ptaków drapieżnych do łowów „pod pierzem” sprowadzano nawet z dalekich krajów zachodniej Europy.

Spośród ogółu przywilejów, jakie opatrzył swą pieczęcią i podpisem król Przemysł II, sporą część stanowią dokumenty w sposób bezpośredni dotyczące spraw łowieckich.

Najogólniej oceniając politykę tego władcy, można powiedzieć, że sam polując, pozwalał także, by i inni tego rodzaju przyjemności mogli się oddawać. Dlatego też tak w dobrach zarządzanych przez Kościół, jak i właścicielom świeckim wydawał przywileje zmniejszające ciężary, do jakich wcześniej byli zobowiązani wszyscy właściciele ziemscy.

Korzystne dla siebie nadanie otrzymuje także klasztor w Lubiniu. W tym przypadku książę pozwalał zakonnikom wykonywać polowanie na bobry, niedźwiedzie, dziki, a nawet żubry i jelenie. Inna sprawa, że braciszczowie nie nacieszyli się tymi uprawnieniami, gdyż w tym samym mniej więcej czasie prawo kanoniczne kategorię zabroniło zakonnikom zajmowania się polowaniem.

Przemysł był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego małżonką była bezpłodna Ludgarda. Dla współczesnych Przemysł był najwidoczniej człowiekiem w pełni wiarygodnym, skoro król Szwecji nie wahał się oddać mu w małżeństwo swą córkę Ryksę, która dała polskiemu władcy córkę. Dano jej imię Ryksa Elżbieta. Rodzina polskiego króla była najwidoczniej szanowana przez rody panujące Europy, skoro jedyną córkę Przemysła wyszła za Wacława II Czeskiego, a po jego śmierci poślubiła Rudolfa Austriackiego. I tego przeżyła, by wyjść za króla hiszpańskiego. Córka z tego małżeństwa, a więc wnuczka króla polskiego Przemysła została żoną Alfonsa Aragońskiego i miała z nim liczne potomstwo. „Tak więc i w żyłach władców Hiszpanii nie brakło domieszki krwi piastowskiej” - stwierdza Paweł Jasienica w jednej ze swych książek.

Władysław Łokietek

Lata życia 1260-1333, lata panowania 1306-1333

Jego ojcem był Kazimierz, książę kujawski, łęczycki i sieradzki. Matką zaś trzecia żona tego księcia - Eufrozyna, córka księcia opolsko-raciborskiego. Władysław, nazywany Łokietkiem ze względu na mały wzrost w wyniku rodzinnych działań otrzymał jedynie mały skrawek ojcowizny w postaci księstwa brzesko-kujawskiego.

Młodość Łokietka przypadła na okres największego rozdrobnienia potężnego niegdyś państwa. Rozkawałkowanie to zostało zapoczątkowane testamentem Bolesława Krzywoustego.

„Król Łokietek cystersom z Łądu potwierdził przywilej łowów, dany temu klasztorowi przez Bolesława Wstydlwego”, tamże informacja, że na krakowskim dworze Władysława Łokietka funkcjonował urząd łowczego królewskiego (venator curiae regis) oraz wiadomość, że monarcha najprawdopodobniej dla łowów często bywał w Pyzdrach, gdzie wystawił 7 ważnych dokumentów opatrzonych jego własnoręcznym podpisem. Król Władysław namalowany został przez Matejkę z przewieszonym przez ramię myśliwskim rogiem. Artysta tej miary nie wyposażył portretowanej postaci bezmyślnie w atrybut tak charakterystyczny i wprost niezbędny łowcom polującym na grubego zwierzka w puszczańskich ostępach. A więc polował król Łokietek, są na to dowody!

Darz Bór MARIANPODLECKI



DRODZY RODACY NASZEJ MAŁEJ, RAJGRODZKIEJ OJCZYZNY!

Nasza wielka Ojczyzna – Rzeczpospolita obchodzi w tym roku dwudziestą rocznicę trzech kluczowych dla odzyskania niepodległości wydarzeń:

Po pierwsze – obrad Okrągłego Stołu, które były początkiem oficjalnego dialogu komunistycznego reżymu z obywatelami reprezentowanymi przez Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ Solidarność Lechu Wałęsie.

Po drugie – wyborów kontraktowych, które były wynikiem umowy Okrągłego Stołu, a dla strony obywatelskiej stały się egzaminem zdanym na 6. Komitet Obywatelski w wolnych wyborach do Senatu zgarzył 99% miejsc, w wyborach sejmowych zaś, obsadziwszy w pierwszej turze całe 35% przyznanych Komitetowi mandatów, w turze drugiej wskazywał wyborcom, którego z kandydatów strony partyjno – rządowej warto poprzeć, aby uzyskał mandat, którego strona ta nie zdołała obsadzić w turze pierwszej.

Po trzecie – powołania rządu Tadeusza Mazowieckiego, czyli spektakularnego faktu politycznego wykraczającego daleko poza horyzont wyobrażeń uczestników Okrągłego Stołu, przy którym nikomu się nie śniło, że za pół roku premierem będzie opozycjonista.

Trudno powiedzieć, które z tych trzech wydarzeń było ważniejsze. Każde było dla Polaków wyzwaniem niesłychanie trudnym, bo nie mającym precedensu ani w historii, ani w tradycji. Tradycja zaś wskazywała odzyskiwanie wolności raczej drogą powstania, niż drogą dialogu. Wiadomo wszakże, iż **triada** tych wydarzeń stanowi logiczną całość i jest podwaliną III Rzeczypospolitej. Wolna Rzeczpospolita jest spełnieniem naszych marzeń. Wolność polityczna otworzyła drogę wolności gospodarczej, ta zaś umożliwiła spełnienie marzeń ludziom przedsiębiorczym, pragnącym rozwinąć własną działalność gospodarczą. Tacy spełnieni marzyciele działają również w naszej gminie. I wspólnie z nimi pragniemy uczcić dwudziestolecie **TRIADY 89** zorganizowaniem konkursu

JAK TO BYŁO - SPEŁNIONE MARZENIA

Jest to konkurs wiedzy o przebiegu wydarzeń triady. Udział w nim może wziąć każdy obywatel naszej gminy. Nagrodami będzie sfinansowanie wyrażonych przez zwycięzców marzeń następującymi kwotami: **miejsce I – 500 zł, dwa miejsca II – po 200 zł, trzy miejsca III – po 100 zł.** Wiedza potrzebna do wygrania zawarta jest na stronie www.rzem89.pl w zakładce CZYTELNIJA a ponadto będzie prezentowana podczas dwu prelekcji, które odbędą się w rajgrodzkim Gimnazjum. Prelekcja pierwsza odbędzie się podczas uroczystości otwarcia obchodów. Chcieliśmy, by odbyła się ona w **20 rocznicę** podpisania **porozumień Okrągłego Stołu**, czyli 5 kwietnia. Ale ze względu na Niedzielę Palmową zmieniliśmy termin i **uroczystość otwarcia obchodów odbędzie się 16 kwietnia 2009r.** o godz. 12⁰⁰ a uświetni ją swoim koncertem czołówka hip-hopu – **GRUPA OPERACYJNA**. Wówczas będzie można zgłaszać swój udział w konkursie. Druga prelekcja poprzedzi **eliminacje do konkursu**, które odbędą się **23 kwietnia 2009r.** Wyniki eliminacji ogłoszone zostaną w najbliższym numerze „Rajgrodzkich Echa” a **dwudziestu** najwyżej ocenionych uczestników zaproszonych zostanie do udziału w finale. **FINAŁ** odbędzie się w dwudziestą rocznicę **wyborów kontraktowych** (pomiędzy ich I a II turą) tj. 13 czerwca 2009. Honorowym przewodniczącym finałowego jury będzie **ks. Biskup Bronisław Dembowski**, który uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu jako obserwator z ramienia Kościoła. Podzieli się on z uczestnikami i publicznością swoimi wspomnieniami i przemyśleniami.

Serdecznie zapraszamy do liczego udziału w konkursie zarówno uczestników jak też kibiców i mamy nadzieję, że będzie on godnym uczczeniem pamięci o tak ważnych w naszej historii wydarzeniach.

Komitet Organizacyjny:

Czesław Karpiński – burmistrz
Wojciech Więckowski – v-ce przew.Rady
Janusz Sobolewski – Rajgrodzkie Echa
Zygmunt Tamacki – dyr. Gimnazjum

Fundatorzy nagród:

„Medicus” - Alicja i Dariusz Leończykowie
PHU Szymanowski – Grajewo
Ośr.Wyp.„Łabędź” - J.Szahidewicz
„ABIES” Danuta i Marcin Kuczyński
„PIOMAR” p.p. Łapszysowie

Powstali o Polskę się bić

CZŁONKOWIE POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ KOMENDA LOKALNA 2 - RAJGRÓD

Po wybuchu I wojny światowej Józef Piłsudski na terenie zaboru rosyjskiego założył tajną organizację, której celem było wywalczenie dla Polski niepodległości. Jesienią 1916 r. Polska Organizacja Wojskowa rozwinęła swą działalność w okręgu łomżyńskim. W zakonspirowanej strukturze POW powiat szczuczynski utworzył obwód VII, w którym zorganizowano pięć komend lokalnych. Zakonspirowanie polegało na tym, że np.: - „Skiba” był komendantem komendy lokalnej nr 2, w VII obwodzie, w X okręgu - co znaczyło: Franciszek Chrościelewski był komendantem komendy lokalnej w Rajgrodzie, w obwodzie szczuczynskim, w okręgu łomżyńskim. Peowiacy najczęściej mieli pseudonimy. Udało się ustalić, że na terenie działania rajgrodzkiej komendy lokalnej (obejmowała gminę Belda z leżącym w niej Rajgrodem, gminę Pruska i oddziaływała na sąsiednią gminę Bargłów) następującymi pseudonimami posługiwali się: „Skiba” - Franciszek Chrościelewski, „Kruk” - Bolesław Rydzewski, „Mucha” - Marcel Wróblewski, „Brona” - Franciszek Łojewski, „Jastrzęb” - Teofil Łaciński, „Kapkaz” - Izbiński, „Zagłoba” - Czesław Janiszewski, „Lot” - Jan Wielgat, „Nawała” - Władysław Łoś, „Grabowski” - Aleksander Prostko, „Robak” - ks. Roch Modzelewski.

Ćwiczenia wojskowe prowadzono najczęściej w lasach, np. na Górze Majowej nad Jeziorem Rajgrodzkim. Dziedzic Biskubski z Mieczycy już przed wojną w swych włościach uczył władać bronią, a po powrocie z rosyjskiego frontu w 1916 r. zajął się organizowaniem POW w parafii Rydzewo. Sformowany przez niego oddział przeprowadzał ćwiczenia wojskowe na porośniętych krzakami łąkach. W dniu 1 listopada zorganizowano takie ćwiczenia w lesie pod Chojnowem, przy granicy pruskiej, w których udział wzięło stu peowiaków. Ćwiczenia z bronią palną w ręku prowadził instruktor okręgu – Janusz Rowiński. Pod koniec 1917 r. w szeregach POW w powiecie szczuczynskim było około 300 członków. W tym czasie zwrócono uwagę, że powiaty: augustowski i suwalski są nieobjęte przez POW. Organizację struktury konspiracyjnej na tym terenie powierzono komendantowi lokalnemu z Rajgrodu – Franciszkowi Skibie-Chrościelewskiemu. Nawiązał on kontakty z odpowiednimi osobami w następujących miejscowościach: Brzozówka, Bargłów, Jeziorki, Raczki i Augustów. Utworzono tam placówki POW, w których działalność podjęli: Jan Lot-Wielgat, Izbiński, Bronisław Kąpiewski, Stanisław Warakowski, Zygmunt Jelenita i ksiądz Modzelewski. W grudniu 1917 r. przybył do Rajgrodu inspektor Rowiński z inspekcją. Utworzono wówczas obwód VIII, augustowski, którego komendantem został Franciszek Skiba-Chrościelewski.

Podstawą odtworzenia listy członków POW należących do rajgrodzkiej komendy lokalnej i sąsiadującej z nią obwodem augustowskim był artykuł Mieczysława Dąbrowskiego w przedwojennym „Peowiaku” oraz wspomnienia Andrzeja Adolfa Cybulskiego. Ostatnio w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie p. Tomasz Dudziński odnalazł szereg teczek personalnych tych peowiaków, którzy ubiegali się w latach 30. XX wieku o przyznanie Medalu lub Krzyża Niepodległości. Mam nadzieję, że i ten zasób informacji wkrótce będzie mi dostępny. Natomiast udało się odnaleźć prawie wszystkie akta metrykalne rajgrodzkich peowiaków znajdujące się w Archiwum Państwowym w Łomży (urodzenia i chrztu) oraz w archiwum rajgrodzkiej parafii (małżeństwa i zgonu). Po tych członkach POW, którzy polegali w obronie Ojczyzny w wojnie 1920 r. są to chyba jedyne pamiętki, ale są też rodziny, w których przechowuje się zdjęcia i strzępy dokumentów. W tym czasie wszyscy robili sobie pamiątkowe fotografie w mundurach i czapkach z polskim orzełkiem. Niestety w czasie okupacji sowieckiej (1939-1941) wiele z tych pamiątek uległo zniszczeniu. Natomiast akta urodzenia i chrztu spisywano w latach 1868-1915 wyłącznie po rosyjsku. Dzięki tłumaczeniu ich przez p. Teresę Duchensky możemy bardzo wiele dowiedzieć się o synach gospodarzy urodzonych w rajgrodzkiej parafii. Podaję więc je prawie w całości, bo są niezmiernie ciekawą lekturą, dającą dużo informacji o naszych dziadkach czy już pradziadkach.

HIERONIM KONIECKO

Hieronim Koniecko, s. Józefa i Anieli Franciszki z Bronakowskich, urodził się 15 listopada 1901 r. w Rajgrodzie. Poniżej podajemy w całości tekst jego aktu urodzenia i chrztu:

Nr 319, Rajgród

Działo się w Rajgrodzie dnia jedenastego/dwudziestego czwartego listopada tysiąc dziewięćset pierwszego roku o godzinie czwartej wieczorem. Stawił się osobiście: Józef Koniecko, czterdzieści cztery lata liczący, organista, mieszczanin w Rajgrodzie zamieszkały; w obecności świadków: Adama Zimińskiego, czterdzieści pięć lat, a także Apolinarego Konieckiego, czterdzieści jeden lat mających - obu gospodarzy rolnych w Rajgrodzie zamieszkałych i okazał Nam dziecię płci męskiej, oświadczając, iż zrodziło się ono w Rajgrodzie dnia drugiego / piętnastego listopada roku bieżącego o godzinie jedenastej rano z małżonki jego - Anieli Franciszki z Bronakowskich, trzydzieści siedem lat liczącej.

Dziecińcu temu na Chrście Świętym dzisiaj odbytym przez księdza Adama Łostowskiego - tutejszego wikariusza - nadano imię HERONIM, a rodzicami jego chrzestnymi byli Jan i Józefa Konieccy.

Akt ten stawającemu i świadkom przeczytany, po czym przez Nas, stawającego i świadków podpisany został.

Ks. Tysza, Adm. Parafii Rajgr.

Hieronim (poprzednio pisałem Hieronim - za innymi) Koniecko był jedynym synem wieloletniego rajgrodzkiego organisty. Miał młodszą o dwa lata siostrę - Helenę, która w 1932 r. poślubiła Mariana Kurpiewskiego, następcę swego ojca. Z listu Wincentego Budrewicza do żony Czesławy dowiadujemy się, że młody Hieronim w 1915 r. dostał się do szkoły w Augustowie. Konieckowie mieszkali w stylowym XIX-wiecznym dworku zbudowanym nad jeziorem, na dawnym początku ul. Piaski, patrząc od strony rynku (obecnie parku). Teraz w tym miejscu znajduje się budowla z charakterystycznymi wysokimi kolumnami, stojąca przy Domu Katolickim, za „Smakoszem”. Należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. Był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Zginął pod Radzyminem w czasie obrony Warszawy. Jak wspomina p. Bożenna Szorc, z domu Kurpiewska: - Żałoba po stracie jedynego syna była tak wielką, że pan Józef z żoną postanowili do końca życia nie urządzać w domu wieczery wigilijnej.



Hieronim Koniecko
(po prawej)

FELIKS NIEDWIECKI

Feliks Niedźwiecki, s. Aleksandra i Teofili z Kuczyńskich, urodził się 26 lutego 1894 r. w Rajgrodzie. W akcie urodzenia i chrztu sporządzonym przez ks. Karola Wyrzykowskiego możemy przeczytać:

Nr 47, Rajgród

Działo się w Rajgrodzie dnia szesnastego /dwudziestego ósmego stycznia tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego czwartego roku o godzinie pierwszej po południu. Stawił się osobiście: Aleksander Niedźwiecki - gospodarz rolny w Rajgrodzie zamieszkały, trzydzieści jeden lat liczący; w obecności świadków: Piotra Rymkiewicza, trzydzieści pięć lat, a także Wojciecha Palczewskiego, czterdzieści lat mających - obu gospodarzy z Popowa i okazał Nam dziecię płci męskiej, oświadczając, iż zrodziło się ono w Rajgrodzie dnia czternastego / dwudziestego szóstego stycznia roku bieżącego o godzinie pierwszej w nocy z małżonki jego Teofili z Kuczyńskich, dwadzieścia pięć lat liczącej.

Dziecińcu temu na Chrście Świętym dzisiaj odbytym przez księdza Adama Łostowskiego - miejscowego wikariusza - nadano imię FELIKS, a rodzicami jego chrzestnymi byli Marcell Kuczyński i Zofia Łojewska...



Feliks Niedźwiecki

Feliks Niedźwiecki mieszkał na ul. Ostejki, należał do POW. Nie udało się ustalić, czy był na wojnie polsko-bolszewickiej. Był rolnikiem. W dniu 10 sierpnia 1922 r. poślubił Franciszkę z Chylińskich, c. Jakuba i Marianny z Gendziłów; mieli dwie córki: Helenę i Reginę. Zmarł 31 stycznia 1984 r. w Rajgrodzie.

FRANCISZEK BOLESŁAW KOZAKIEWICZ

Franciszek Bolesław Kozakiewicz, s. Adolfa Aleksandra i Tekli z Zabielskich, urodził się 3 grudnia 1898 r. w Rajgrodzie. Jego akt urodzenia i chrztu sporządził ks. Karol Wyrzykowski, w którym możemy przeczytać:

Nr 321, Rajgród

Działo się w Rajgrodzie dnia dwudziestego szóstego listopada / ósmego grudnia tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego ósmego roku o godzinie pierwszej po południu. Stawił się osobiście: Adolf Aleksander Kozakiewicz, czterdzieści siedem lat liczący, gospodarz rolny w Rajgrodzie zamieszkały; w obecności świadków: Bolesława Mońko, trzydzieści dwa lata, a także Józefa Cybulskiego, trzydzieści dwa lata mających - obu gospodarzy rolnych w Rajgrodzie zamieszkałych i okazał Nam dziecię płci męskiej, oświadczając, iż zrodziło się ono w Rajgrodzie dnia dwudziestego pierwszego listopada / trzeciego grudnia roku bieżącego o godzinie 11 rano z małżonki jego - Tekli z Zabielskich, trzydzieści osiem lat liczącej.

Dziecińcu temu na Chrście Świętym dzisiaj odbytym przez księdza Kazimierza Konewko - tutejszego wikariusza - nadano imiona FRANCISZEK BOLESŁAW, a rodzicami jego chrzestnymi byli Bolesław Mońko i Anna Mońko...

Jak wskazał p. Eugeniusz Paszkowski, Kozakiewicz mieszkali w Rajgrodzie przy dawnej ul. Augustowskiej, pomiędzy zabudowaniami kowala Stolnickiego a jeszcze przed skrzyżowaniem tej ulicy z ul. Młyńską (obecnie przed skrzyżowaniem ul. Warszawskiej z ul. Plancik)..

Franciszek B. Kozakiewicz był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Przed powołaniem do wojska poślubił Kazimierz z Romatowskich. Zginął podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

W księdze zmarłych w parafii Rajgród, obejmującej rok 1922, znajduje się wpis sporządzony na podstawie dokumentu z Ministerstwa Spraw Wojskowych, w którym napisano m.in.: „Franciszek Kozakiewicz (...) żołnierz szeregowy 5 Pułku Piechoty zmarł pierwszego lipca tysiąc dziewięćset dwudziestego roku...”

STANISŁAW MUCZYŃSKI

Stanisław Muczyński, s. Andrzeja i Aleksandry z Drażbów, urodził się 22 lipca 1902 r. w Rajgrodzie. W akcie urodzenia i chrztu, sporządzonym przez ks. Henryka Tyszkę, możemy przeczytać:

Nr 225, Rajgród

Działo się w Rajgrodzie dnia dwudziestego pierwszego lipca / trzeciego sierpnia tysiąc dziewięćset drugiego roku o godzinie pierwszej po południu. Stawił się osobiście: Andrzej Muczyński - gospodarz rolny w Rajgrodzie zamieszkały, dwadzieścia osiem lat liczący; w obecności świadków: Jana Zaleskiewicza, trzydzieści osiem lat, a także Antoniego Grzybowskiego, czterdzieści pięć lat mających - obu gospodarzy w Barszczach zamieszkałych i okazał Nam dziecię płci męskiej, oświadczając, iż zrodziło się ono w Rajgrodzie dnia dziewiątego / dwudziestego drugiego lipca roku bieżącego o godzinie ósmej wieczorem z małżonki jego Aleksandry z Drażbów, trzydzieści jeden lat liczącej.

Dziecińcu temu na Chrście Świętym dzisiaj odbytym przez księdza Adama Łostowskiego - miejscowego wikariusza - nadano imię STANISŁAW, a rodzicami jego chrzestnymi byli Jan Szwarzewski i Aleksandra Karecka...

Stanisław Muczyński mieszkał na ul. Żabiej, nieopodal kapliczki, należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. Jak wspomina p. Alojzy Grygo opowiadanie swego ojca - Marcela Grygo:

- Mój ojciec, Koniecko - syn rajgrodzkiego organisty i Stanisław Muczyński razem poszli na wojnę 1920 r. Po umundurowaniu załadowano ich na pociąg i udali się bliżej frontu. Kiedy dojechali do miejsca, gdzie rozlokowana była ich jednostka wojskowa, wysiedli z pociągu, ustawili się w czwórki i padły pierwsze komendy. Orkiestra wojskowa zaczęła grać, a oni zaczęli marsz. Wówczas S. Muczyński osunął się i zmarł na serce.

Dzisiaj już nie uda się ustalić, czy miał ukrytą chorobę serca, która dopadła go w tym momencie, czy emocje związane z wojną, polskim mundurem, dźwiękami marszowej melodii i tym wszystkim, co wiązało się z odrodzonym Wojskiem Polskim były tak silne, że młodzieńcze serce tego nie wytrzymało.

Irena Bąkowska Łazurko

URODZIŁA NA SYBERII (c.d.)

Następnego dnia z rana nakarmiła piersią córeczkę, zawinęła ją w chustę, którą również miała owinięte własne ramiona i udała się w ostatnią podróż życia w kierunku odległej rzeki. Idąc rozmyślała nad swoim strasznym losem. Gorzko płakała. Momentami nawet przeblyskiwały wątpliwości: Czy aby dziś podjęła właściwą decyzję? Czy jest to dobre rozwiązanie? Momentami wyrzuty sumienia nakłaniały ją do odstąpienia od takiej decyzji. Idąc robiła jakby rachunek sumienia z całego życia. Jakby wypowiadała się przed sobą. Jej beztrudnie młodzieńcze życie w bardzo szczęśliwej rodzinie nagłe zawaliło się przez okrutną wojnę. Od pierwszych dni wojny z każdym dniem na jej rodzinę spadały ciągle nowe i coraz gorsze nieszczęścia. Nawet to najgorsze, kiedy nie wytrzymała tortur w więzieniu w Grodnie, kiedy to po raz pierwszy postanowiła umrzeć nie przyjmując żadnych pokarmów, nawet tych głodowych porcji. Ale wówczas była sama, wówczas decydowała tylko za siebie, a dziś decyduje za dwie osoby; za małą, niewinną, kochaną córeczkę. To jest ogromna odpowiedzialność brać na własne sumienie również życie jeszcze drugiej, najbardziej kochanej osoby. Jakaż to odpowiedzialność. Modlitwą chciała jakby zagłuszyć wyrzuty sumienia, jakby usprawiedliwić się przed Bogiem. Ale na nic to się zdało. Dla niej życie bez kochanego dziecka nie ma żadnego sensu.

Przecież Irena doskonale знаła opiekę w domach dziecka. Tam dziecko traktowane było jak przedmiot, który należy ukształtować tak, jak nakazuje władza. A wtedy człowiek staje się posłusznym narzędziem w rękach władzy czyli maszynką do wykonywania nakazanych czynności, nawet najgorszych, jakich ona na własnej skórze boleśnie doświadczyła. A dreszcz przeleciał po jej ciele. Rozważania nie odwiodły jej od desperackiej decyzji, a raczej utwierdziły ją w tym postanowieniu. Wyczerpana, resztkami sił wlokła się do celu, gdzie miała utopić swoje troski.

Po kilkugodzinnym marszu stał się „cud”. Na starym drewnianym płocie Irena zauważyła przybity gwoździem szary kawałek papieru. Podeszła tam i przeczytała krótkie zdanie: „DO DZIECKA POTRZEBNA JEST MAMKA”. Początkowo nie rozumiała sensu zawartej tam myśli, ale po pewnym zastanowieniu się załapała, że zapewne chodzi o pokarm dla jakiegoś niemowlęcia. A ona, mimo głodowych racji żywności, ma dość dużo pokarmu. Stojąc przed tym płotem dłuższy czas zastanawiała się nad tym, co ma teraz zrobić? Jak wejść do tego domu i jak ją przyjąć na mamkę, wówczas uratuje życie kilku osób: własne Ali i owego niemowlaka. Wejść do tego domu, czy nie? A może ją wyproszą, gdy zobaczą kobietę z dzieckiem na ręku? Może to ogłoszenie nie jest z tego domu? Ale przecież kobieta bez dziecka nie może mieć pokarmu dla innego dziecka, nie może być mamką. Po dłuższej chwili wahania postanowiła wejść. Najwyżej ją wyproszą. Postanowiła, że wejść poprosi o wodę do picia, bo po długiej wędrówce bardzo już była spragniona. Zapukała do drzwi i po dłuższej chwili usłyszała kobiecy głos: - Wejść!

Otworzyła drzwi ubite z grubych desek i zastała w mieszkaniu starszą, lekko przygarbioną, siwiutką osobę. Pomyślała, że chyba ta staruszka nie ma małego dziecka. Po co więc jej mamka? Ale nieznajoma okazała się bardzo miłą i zaraz poprosiła ją, aby usiadła na ławie przy stole. Irena usiadła, odwinęła róg chusty i zaraz mała zaczęła się poruszać i kwilić. Staruszka z wielkim zainteresowaniem zajrzała do zawiniątka i zobaczyła ładną, rumianą, pulchniutką buzię dziecka. Uśmiechnęła się i zapytała: - Jak chowa się maleństwo?

- Dobrze - odpowiedziała Irena.
- Dziewczynka czy chłopczyk?
- Dziewczynka, ma na imię Ala.
- A ile Ala już sobie liczy?
- Trzy miesiące.
- To starsza od mojej wnuczki o dwa miesiące. A można was poczęstować „kapiatkom”?

- Z wielką przyjemnością, bo dłuższy czas już jestem w drodze i chce mi się pić.

Kobieta specjalnymi widłami wydobyla z pieca czugunny garnek, postawiła na „szystok” (płyta przed paleniskiem), żelaznym „kowszynem” (czerpak do wody) nalała wrzątku do glinianego kubka i postawiła na stole. Podała również Irenie blina z pszennej mąki, która nie dla wszystkich ludzi była tu dostępna, co świadczyło, że nieźle im musiało się powodzić.

Bardzo miła i ciekawa wszystkiego staruszka dyskretnie przystąpiła do wywiadu: - A czy wystarczy wam mleka dla dwójki dzieci?

- Raczej tak, bo jak widać po córce jedzenia jej nie brakuje.
- A czy wy jesteście zdrowe?
- Na razie nie chorujemy.
- To proszę od lekarza przynieść zaświadczenie o stanie zdrowia i wówczas przyjmujemy was na karmicielkę mojej wnuczki. Za trzy karmienia naszej Nataszki ty dostaniesz trzy posiłki dziennie. Czy zgadzasz się?

Gdy Irena usłyszała takie wspaniałe wynagrodzenie, bardzo ucieszyła się. Przecież ona o takim wyżywieniu nawet nie marzyła, a tu nagle niczym „manna z nieba” spada taka wspaniała propozycja. Dlatego bez namysłu przystała na proponowane warunki.

Siedząc przy stole i popijając wrzątek pomyślała, że podczas marszu może te krótkie chwile łączenia się z Bogiem poprzez modlitwę doprowadziły ją tą właśnie trasą, gdzie napotkała to ogłoszenie. Całe to zdarzenie odebrała jako dopust Boży w jej tragicznym położeniu. „Jeszcze pan Bóg nad mym losem czuwa” - pomyślała sobie.

Ciekawa wszystkiego staruszka zaczęła zadawać kolejne pytania: - Wy chyba nie ruska?

- Ja Polka.
- To zapewne też zesłana? Podobnie jak my.
- Tak, najpierw mnie aresztowali w Polsce, pół roku w więzieniu w Grodnie przeprowadzali bardzo ciężkie dochodzenie, a przesłuchaniom nie było końca. Potem zesłali mnie na Syberię. Tuż przed rozwiązaniem zabrali męża do wojska i skierowali go od razu na front. Od tej pory życie moje stało się prawdziwym koszmarem.

Jednak o zamiarze, jaki ją tu doprowadził, nie wspomniała ani słowa. Przysłuchująca się jej zwierzeniom kobieta nagle przerwała opowiadanie Irenie i zaczęła snuć losy własnej rodziny.

- My obie z córą jesteśmy Żydówkami. Mnie na imię jest Rachela, a córkę nazwałam rosyjskim imieniem Masza, ażeby uniknąć owego ciągłego wytykania pochodzenia. My mieszkaliśmy w Moskwie. Córka tam pracowała jako lekarka. Mieliśmy ładne mieszkanie w dobrej dzielnicy miasta. I to było przyczyną naszego zesłania, bo jakimś wysokiemu urzędnikowi to mieszkanie podobało się, a z Żydami można wszystko zrobić. Najlepiej zesłać na Syberię, nawet zaawansowana ciąża córki nie była przeszkodą do zaniechania naszej deportacji. Dlatego nas tu zesłali. Tutaj córka też pracuje w swoim zawodzie, bo dużo lekarzy zabrali na front i teraz jest ogromny ich brak. Masza już tu urodziła córeczkę, ale z powodu ogromnych stresów niewiele ma pokarmu. Dlatego poszukujemy mamki. Cieszę się, że was chyba sam Bóg nam tu przysłał.

Rozmowa kobiet dość długo już trwała i w tym czasie Rachela ugotowała kartofle w mundurkach. W pewnym momencie wystawiła z pieca garnek z ugotowanymi kartoflami, odlała wodę i wysypała na miskę dużą ich część.

- Proszę, jedzcie, bo teraz dla dwójki dzieciaków musicie mieć więcej pokarmu.

Irena z chęcią zjadła kilka kartofelków, wypila kolejny kubeczek wody, podziękowała za gościnę i zadowolona poszła, ale nie do rzeki lecz z powrotem do domu. Teraz szła w zupełnie innym nastroju aniżeli przed godziną.

c.d.n.
JAN TRUSZKOWSKI

LISTY * OPINIE CZYTELNIKÓW * LISTY

Szanowny Panie Redaktorze!

Serdecznie dziękuję za list i dwa numery czasopisma „Rajgrodzkie Echa”. My wszyscy, wnukowie, bardzo cieszyliśmy się, że nasz dziadek - Wincenty Budrewicz jest wspomniany. Bardzo starannie jest przygotowana publikacja listów W. Budrewicza do żony. Z tymi komentarzami one zapewne zainteresują dzisiejszego mieszkańca Rajgradu. Mi się zdaje, że w Rajgrodzie był szczęśliwy okres jego życia. Gdy pracował w szkole, poznał Czesławę, pokochał ją, skoro urodziły się dzieci.

Listy pisane do W.B. przez Nowickiego i Borysa i innych są w Państwowym Archiwum Literatury i Sztuki Litwy w Wilnie, dokąd je przekazałam. Postaram się dostać ich kserokopie.

(...) Chciałabym jeszcze raz przyjechać do Rajgradu i zapoznać się z materiałami historycznymi, które są w szkole...

Jurate Burokaite, Wilno

Od Redakcji: Dziękujemy za chęć dalszej współpracy. Wnuczka byłego kierownika szkoły w Rajgrodzie będzie zawsze mile widzianym gościem.

Białystok, 18 lutego 2009 r.

* * *

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem mego syna otrzymałem listopadowo-grudniowy i styczeńowy egzemplarz „Rajgrodzkich Ech”. Dziękuję uprzejmie za wspomnienie o moim ojcu - Józefie Paszkowskim, członku POW i żołnierzu wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920 roku. Podjęta przez Pana inicjatywa wydobywania z przeszłości i wskazania ludzi Polskiej Organizacji Wojskowej w Rajgrodzie była cenna i zasługująca na szczególne uznanie. Wymagało to z pewnością dużo wysiłku i czasu w odszukaniu dokumentów i uzyskaniu informacji. Złożyło się to z 90. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości i temat ten spełnił też pewne cele edukacyjne wśród młodego i średniego pokolenia.

Jestem prawnikiem, a nie historykiem, ale problematyka historyczna była mi zawsze szczególnie bliska i poza pracą zawodową poświęcałem jej sporo czasu. Przypomnienie przez Redakcję o POW w Rajgrodzie uważam za bardzo cenną i pouczającą publikację.

Nawiązując jednak do treści artykułów chciałbym dodać do ewentualnego wykorzystania następujące uwagi:

1. Do POW z pewnością należał M. Szymański, nauczyciel z Rajgradu, z którym mój ojciec miał kontakt i pamiętam, że w domu o nim mówił. Członkiem POW prawdopodobnie była również Leokadia Fadzowska z ul. Żabiej. Jej córka, Lucyna, nazwisko po mężu wydaje się - Gałaszewska, po wojnie była w Rajgrodzie nauczycielką.

2. Apolinary Sokołowski, też nauczyciel, został powołany w 1939 r. do wojska i na kilka dni przed wybuchem wojny odwiedził moich rodziców w Grodnie, gdzie wtedy mieszkaliśmy. Był w stopniu podporucznika i prawdopodobnie odnalazł mojego ojca w starostwie, gdzie ojciec pracował.

3. W 1923 r. Józef Łojewski z Rajgradu napisał i wydał drukami małą książeczkę, broszura o formacie 10 X 16 cm, stron 21 pod tytułem „Piekło na ziemi” Przygody z wojny 1914-1918. Książeczka została napisana prostym i humorystycznym językiem i być może znana jest w Rajgrodzie wśród starszego pokolenia. Jeżeli nie, to może warto o niej przypomnieć.

4. Od 1918 r. istniała w Rajgrodzie organizacja młodzieżowa pod nazwą Związek Młodzieży Wiejskiej, później już Koło Młodzieży Polskiej. Z tego okresu zachowała się kartka pocztowa, z 2 lipca 1925 r., wydana przez Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Łomży, adresowana do Józefa Paszkowskiego (był sekretarzem) dotycząca spraw organizacyjnych. Ponadto zachowała się fotografia, na której jest ok. 50 młodych ludzi ze sztandarem. Na odwrocie fotografii można odczytać: „Rajgród dnia 3 maja 1919 r. Koło Młodzieży pod nazwą „Przedświt” założone w roku 1918 7 czerwca, które rozpowszechnia się i patrzy w przyszłość”.

Być może przytoczone powyżej fakty są Redakcji znane, a może nawet odpowiednia dokumentacja. Korzystając z okazji je przypomniałem.

Na zakończenie życzę Redakcji dalszych sukcesów w realizacji zamierzeń

Zdzisław Paszkowski, Białystok

Od Redakcji: Serdecznie dziękujemy za uznanie dla naszej pracy redakcyjnej. Podane przez Pana dodatkowe informacje są bardzo interesujące, w większości dotychczas nam nie znane. Z pewnością nawiążemy w tym temacie współpracę.

* * *

Janusz!

Publikacje w „Rajgrodzkich Echach” mnie również bardzo interesują. Cieszę się, że masz tyle do opowiadania o przeszłości naszego miasta i aktywnym udziale mieszkańców Rajgradu w wywalaniu nie tylko naszego miasteczka, ale i naszej Ojczyzny. Chciałabym, abyś znalazł czas na przelanie tego na papier w formie książkowej. Byłby to dokument - informacja dla przyszłych pokoleń. Sam wiesz doskonale, jak cenne są zapisy o odległej przeszłości. To, czym się obecnie zajmujesz - to historia bliska nam, która staje się coraz bardziej odległą. Dobrze, że jest ktoś taki jak Ty, który w tej zdeformowanej przez system polityczny przeszłości „grzebie”, rozkopuje ją, analizuje i szuka potwierdzenia na wydarzenia oraz zaistniałe fakty poparcia tego w formie żywych przekazów ustnych żyjących jeszcze osób, które brały czynny udział w tych wydarzeniach lub były ich biernymi świadkami, bądź też znają przebieg wydarzeń z opowiadań zaangażowanych w to osób.

Oglądam tutaj polski program „Historie”, w którym przedstawiani są ci dotychczas nieznanymi nam bohaterowie, o których nie wolno było dotychczas głośno mówić, ani pisać. Skazani byli na zapomnienie. Ich aktywność była zupełnie odwrotnie przedstawiana; według poprzednich władz komunistycznych byli oni negatywnymi postaciami - zdrajcami kraju.

Cieszę mnie zaangażowaniem młodych historyków, którzy dążą do zweryfikowania historii, obalenia wymyślonych mitów, typów ludzkich jak Karol Świerczewski, o którym uczono nas, że jest to bohater - kult, znany jako „człowiek, który kulom się nie kłaniał...” Teraz okazuje się, że był to szuja, pijaczyna znęcająca się nad podwładnymi jemu żołnierzami.

Prawdziwych, prostych ludzi zaangażowanych w ruch oporu, w walce z wrogiem i później z systemem - było dużo. Każdy region ma swoich bohaterów, o których teraz dopiero zaczyna się mówić. Oni nie czuli się bohaterami w tamtych czasach. Nawet nie chcieli nimi być. To, co robili - to robili dla idei, lepszego jutra, życia w suwerennym, wolnym kraju. Dużo z nich oddało swoje życie po to, żebyśmy mieli tak, jak teraz jest. Dlatego jest ważna pamięć o nich - ich bohaterach.

To wspaniałe, że tyle ludzi zgłasza się do Ciebie. Twój apel spotkał się z aplauzem. A więc nie wszystko jest jeszcze stracone. Chociaż tyle ludzi już zmarło, ale pamięć o nich i ich czynach nadal żyje w przekazach ustnych. Nawet zachowały się fotografie - nie tylko osób, ale i martwych obiektów - świadków minionych wydarzeń!

(...) Wracając do projektu szlaku spacerowego nad brzegiem jeziora - uważam to za świetny pomysł. Właściwie nie ma tam ciekawych miejsc do spacerowania „nie po ulicach”!

Dobry koncept, ale czy będzie miała ta trasa swoje rozwinięcie w postaci drogi okrężnej, aby uniknąć chodzenia tam i z powrotem tą samą trasą?

Serdecznie pozdrawiam

Teresa [Teresa Duchensky z Kolonii, z d. Stepnowska z Rajgradu]
J.S.: Dzięki za ciepłe słowa; jak to miło, że rajgrodzka dusza czuje temat będąc tak daleko. Prawdopodobnie na każdego z nas przychodzi czas wgłębiania się we własne korzenie.

Rajgród na początku I wojny światowej

LISTY NAUCZYCIELA BUDREWICZA DO ŻONY

W sierpniu 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Cesarstwo Niemieckie i Imperium Rosyjskie znalazły się w przeciwnych obozach i nieuchronny konflikt między nimi paraliżował mieszkańców Rajgrodu, leżącego tuż przy granicy. Przed spodziewanym wkroczeniem Niemców rajgrodzianie uciekali z miasta, formalnie mającego wówczas status osady przynależnej gminie Belda. Przeworniejsi i bardziej majątni ewakuowali się daleko na wschód z całymi rodzinami. Tak postąpił nauczyciel Wincenty Budrewicz, który z żoną i trójką córek schronili się u znajomych w Orszy. W połowie stycznia 1915 r., po czterech miesiącach nieobecności, Budrewicz powrócił do Rajgrodu, zajął się pracą i pisał listy oraz karty pocztowe do żony. Są one cennymi dokumentami źródłowymi zawierającymi: opis bitwy pod Rajgrodem z 20 października 1914 r., relację zniszczeń w mieście po pruskim bombardowaniu artyleryjskim, stosunków międzyludzkich w czasie wojny. Z korespondencji do małżonki, Czesławy z Goworeckich, tchnie tęsknota za rodziną, niepokój o dzieci i miłość do żony.



Pocztówka z kościołem (1915)

List Wincentego Budrewicza do żony Czesławy z dnia 6 lutego 1915 r.:

Kochana Czesiuniu!

Daruj, że nie jestem oszczędny i że piszę znowuz Tobie list otwarty. Chcę z Tobą podzielić się wrażeniami, a tego na małej pocztówce nie stanie umieścić. Do tego wiem, że Tobie jednej jest nudno, a więc ten mój list, spodziewam się, wnieść trochę różnorodności w Twój samotny. Daruj więc dla tych Szcz. Kiedy przyjechałem do Rajgroda, to najpierw chciałem zająć do Nowickiego, a jego niestety w domu nie znalazłem, a drzwi były zamknięte. Jego panienki i Jabłońskich również nie znalazłem, bo poszli na służbę do Podliszewa. Z koszykiem udałem się do pana Kruger. Koszyk zostawiłem na ganku, a sam udałem się przez kuchnię. Wchód paradny u nich coś znaczy, wiesz... Ale i tu drzwi znalazłem zamknięte. Znalazłem się w położeniu głupim. Lecieć z koszykiem na plebanię przez miasto nie chciałem i ochoty nie miałem. Niedługo wahałem się, skąd wyszedłem, tam i pójdę, pomyślałem i poszorowałem przez ogród (plotów resztki sterczą) na kuchnię do pana Koniecko¹. Z początku mnie nie poznano z powodu mego zarostu, ale gdy poznali, widziałem, że szczerze ucieszyli się. Zaraz wprowadzili na mieszkające nasze (ostatnie), zakrzętały się koło herbaty.

Spotkanie moje z Księdzem Brzózko było ot takie sobie, naturalnie, jak z człowiekiem, z którym mało obcowalem, znałem się. Nie wiadomo skąd zjawił się Ksiądz Roch². Wykrzyknął niby z radości, niby z zdziwienia i nuż zaraz niby na żarty żartował sobie z powodu ucieczki naszej wogóle, a szczególnie mojej z panią Kazimierą. Czemu nie namówił: I o krzakach i o kartoflach, i o leżeniu w rowach itd. Wiadomo żarty trudne i tłuste. Zdziwiło mnie ogromnie to, nie takiego spotkania spodziewałem się. Piłem podaną sobie herbatę. Była pora obiadowa i mnie zawle-

kli do Księdza Kanonika. Spotkała nas w sieni gosposia, spojrzała na mnie, od razu poznała i zniknęła. Z Księdzem Kanonikiem³ przywitałem się jak najgrzeczniej, ale zauważyłem z jego strony pewną sztywność. Podczas obiadu dużo rozprawiał o swoich zmartwieniach, stratach itd., a mną zupełnie się nie interesował. Zdawało się, że z nim kończymy wczorajszą rozmowę jeszcze nie skończoną. Skoro obiad skończono, pożegnali go jego wikariusze, toż samo zrobiłem ja i ani mię zatrzymywał, by zapytać o moich troskach i zamiarach na przyszłość w Rajgrodzie. Sam naturalnie nie narzucałem się, jeżeli podczas obiadu nie dawał mi do słowa dojść. Poszliśmy oglądać uszkodzenia kościoła - O tym pisałem w liście poprzednim, na nowy wikariat (Modzelewski mieszkał na przyku u Państwa Rydzewskich w Rajgrodziku⁴) dokąd już zaczęli tegoż dnia przenosić się wikariusze oraz i kanonik. Zauważyłem, że moje towarzystwo przeszkadza im, więc pożegnałem się i udałem się do Pana Kruger. Znalazłem w domu Panią Kruger⁵ jedną koło obiadu krzątającą się. Po pierwszych słowach przywitania się i oddania Twoich ukłonów, usłyszałem od niej: - Męza w domu nie ma, ale zaraz wróci.

„A na diabła on mnie” pomyślałem sobie, ale posiedziałem pół godziny, pogadałiśmy o tem, o owem i wszystko o rzeczach dla mnie obojętnych. I myślisz, że poprosiła bym został na obiad? Broń Boże! Chociaż wiedziała, że dopiero co przyjechałem. Może myślisz, że poprosiła na wieczór na herbatę? I tego nie było. Tylko wciąż narzekała, że mąż wciąż nie wraca. Pożegnałem ją i obiecałem zająć wieczorem.

Wieczorem, koło godziny szóstej, zaszłem znowuz do nich. Męza zastałem, a jej nie w domu. Bawiła się u Pani Chrzanowskiej. Sam Kruger popijał herbatkę w „prikusku” i myślisz, że poczęstował, że żony zawołał? I tego nie. Dobrze, że u Pani Koniecko wsunąłem dobrą kolację i tylko pić chcieli się bardzo. Posiedziałem u Pana Kruger z półtorej godziny, nie doczekałem się jej i poszedłem do Pana Koniecko. Czekala u nich na mnie herbata, na łóżku pierzyna, bo Ksiądz Brzózko przeniósł się ze spaniem do wikarych. Nazajutrz czekało na mnie i mleko przegotowane, bo Pani Koniecko wypytywała u mnie z wieczora, co bym zjadł na śniadanie. Dała to, czego chciałem właśnie. Poszedłem do Pana Trzcinko. Przywitanie było nader serdeczne. Posadzili na obiad i chcieli koniecznie stolować u siebie, pomyśl sobie, darmo. - Jeden człowiek przy naszej rodzinie nic nie znaczy - mówiła Pani Trzcinko. Nie chciałem od nich przyjąć tej ofiary, bo myślałem urządzić się razem z Nowickim. Nie bała się Pani Trzcinko, że od razu do nich nie zjechałem i musiałem się z tego tłumaczyć. Zapraszali koniecznie do siebie na herbatę wieczorem, ale odmówiłem. U Koniecków tegoż dnia zjadłem kolację drugą. Napalili dla mnie w piecu, przyszykowali na 8-9-tą malin, bo mnie okropnie trzęsło z przeziębienia. Tegoż wieczora umówiłem się z Panią Koniecko, że będę u nich stolować się. Rozmowę tę ona sama zaczęła i sama nieśmiało zaproponowała mi swoje usługi. Miałem za to poduczać Hieronimka⁶, a że on obecnie przyjęty do szkoły w Augustowie, chyba będę płacił. Obiady mam, na moje życzenie, gospodarskie, także co i oni jedzą i chyba wezmą ode mnie niedrogo, bo. Na czwarty dzień po moim przyjeździe byłem znowuz u Państwa Kruger. Zastałem obojga i znów toż samo przyjęcie, aż splunąłem na ogrodzie. Teraz do nich nieprędko poszedłem. Przez parę dni jadłem po dwa obiady, bo nie mogłem wymówić się u Państwa Trzcinków. Nie wiem za co oni mnie tak lubią. A kiedy poszedłem już do Krugerów, po przeprowadzeniu do plebanii starej⁷, już na czwarty dzień, to dopiero po raz pierwszy zaproponowali herbatę. Naturalnie wypilem u nich ją ceremonialnie, i tyleż trwało to czasu.

Teraz uczę dzieci. Śniadania i kolacje robię sobie sam, a na obiady chodzę na godzinę 12-tą do Pana Koniecko. Pani Paulina (sama Pani Koniecko z Hieronimem w Augustowie) zrobiła pranie naszych brudów, obiecała pomagać, poprasować nowe dla mnie kołnierzyki. Słowem wszystko uszykować jak najlepiej. Dałem jej na pranie rubla, na mydło niby, i zapłatę dziewczynie za pomoc jej przy praniu. Naszymi rzeczami opiekują się nawet lepiej niż ja sam. Wszystko robią sami z ohotą, nawet kwiatki w łałości [zachowały się], a swoje zmroziły.

Ostatecznie przyjechał i Nowicki⁸. Nudziarz był, a teraz chyba jeszcze większy ze swoją epilepsją. Coś tam się stało u nich z Księdzem Modzelewskim, bo narzeka na niego i ogólnie na niewdzięczność ludzką, natomiast jeszcze więcej ceni Antka Mościckiego⁹, jego dobroć serca. Nudny on cały i cała jego rozmowa zdenerwowana i nieco teatralna. Od Nowickiego dowiedziałem się, że mnie posądzili o roztrwonienie pieniędzy Kółkowych, i że Kanonik wysłał dla mnie 40 groszy, aby nie mieć ze mną rachunków, aby umyć ręce i aby nie być wpłatanym ze mną razem. Również dowiedziałem się, że z nas, prócz Trzcinków, w Rajgrodzie sobie wszyscy pokpiwają (z naszego wyjazdu), i że naszego przyjazdu szczerze pragnęli oni i Trzcinki. Ot, tyle od naszych znajomych. Jutro mają ogłosić, że zaczyna swoją działalność Kółko Rolnicze i Kasa.

W jednym z poprzednich listów pisałem Tobie, że miejscowa ludność zdemoralizowana. Rzecz ma się tak. Po odparciu Niemców ludność rzuciła się wśród i za wojskiem, aby szukać tam coś znaleźćgo i nawiązać handel z pozostałą w Prusach ludnością. W ten sposób, powiadają, nie mało ludzi wzbogaciło się, chociaż każdy narzeka, że jest pokrzywdzony. Chęć cudzego doszła aż do kościoła. Sam na własne oczy widziałem, jak z ambony Ksiądz Kanonik nawoływał, by rzucali do pewnej skarbonki pieniądze na potrzeby kościoła i to właśnie pieniądze zdobyte na Prusach, na rabunku, aby zaspokoić tym swoje sumienie, jeżeli ono dręczy grzesznika. (...) Tak daleko sięgnęła ta gangrena, że wstyd i pisać obszerniej, by nie wpadło w ręce cenzury, by nie wpadło w ręce innowierców

Po przeczytaniu tego listu wywnioskowałem, że nam należy mieć nadzieję tylko na samych siebie i na Boga. Jednocześnie wysyłałam osobnej kopercie kalendarzyk.

Pisałem list do Kalinowskich i prosiłem, aby do Ciebie pisali częściej. Czy posłałaś do nich mój list o Rajgrodzie długi. Ojciec Kopycińskiej więcej do mnie nie przyszedł i ze Szczepkowskim¹⁰ nie mogłem zobaczyć się.

Twój V.B.

Opracował: JANUSZ SOBOLEWSKI

¹ Józef Koniecko, ur. Ok. 1857 r., organista rajgrodzki w I ćwierci XX wieku, nad jeziorem wybudował stylowy dworek.

² Ks. Roch Modzelewski, s. Piotra i Aleksandry z Modzelewskich, ur. 15 VIII 1883r., wyświęcony 22 III 1908r., członek POW, kapelan 33. pp w latach 1919-1920.

³ Ks. Henryk Tyszką, ur. 17 IV 1857 r., wyświęcony 18 IV 1880 r., proboszcz w Rajgrodzie 1899-1934, budowniczy neogotyckiego kościoła w latach 1906-1912.

⁴ A. K. Rydzewski udokumentował własność majątku Rajgrodzki od 1700 r. do 1950 r. W czasie I wojny majątkiem gospodarował Józef Rydzewski; synowie: Bolesław należał do POW, zaś Paweł Czesław był księdzem, późniejszym biskupem sufraganiem łomżyńskim.

⁵ Helena i Aleksander Krüger; Helena Krüger, c. Henryka Rantmana i Adeli Zajferd, ur. we wsi Eukowo, pow. makowski (Kowieńszczyzna), nauczycielka zam. w Rajgrodzie, zm. 1931 r. w Rajgrodzie w wieku 59 lat.

⁶ Heronim Koniecko, s. Józefa i Anieli Franciszki z Bronakowskich, ur. 15 XI 1901 w Rajgrodzie, członek POW, zginął podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

⁷ Murowana, zbud. 1850 r. przy byłym drewnianym kościele (obecnie przy szkole podst.), podczas zaboru rosyjskiego i potem mieściła się tu szkoła; jako plebania przestała funkcjonować w lutym 1915 r., zrujnowana i rozebrana w latach 70. XX w.

⁸ Jakub Nowicki, s. Władysława i Ludwiki z Pieniżków, ur. 13 VII 1884 r. w Woźnejwsi, Od 1907 r. do 1914 uczył w szkole w Beldzie, kierownik szkoły w Rajgrodzie od września do 1 grudnia 1918 r. (kiedy Budrewicz powrócił z rodziną do Rajgrodu, Nowicki ustąpił mu miejsce kierownika, bo sam miał utrzymanie – gospodarstwo w Woźnejwsi; był to rewanż za pomoc podczas pobytu w Kijowie, gdzie w czasie I wojny światowej pomoc mu okazał Budrewicz) i w latach 1921-1928. 25 X 1924 r. poślubił Weronikę z Cybulskich, c. Józefa i Weroniki z Grygów.

⁹ W tym czasie właścicielem majątku Podliszewo był Zygmunt Mościcki, zaś majątku Wojdy – Wacław Mościcki; żył też powstaniec styczniowy – Jan Eliasz Mościcki; kim był Antek nie udało się ustalić.

¹⁰ Tomasz Szczepkowski, s. Leona i Julianny ze Smolińskich, ur. 11 I 1873 r. w Polciach Młodych, 31 I 1900 poślubił Zofię z Kalinowskich, c. Karola i Marianny z Sobolewskich, burmistrz Rajgrodu w latach 1927-1935, zm. 11 I 1939 r.

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

RAJGRODZKIE WIZERUNKI UKRZYŻOWANEGO



Krucyfiks z I poł. XVII w.

W czasie Wielkiego Postu i przed świętami Wielkanocnymi warto przyjrzeć się wizerunkom Jezusa Chrystusa na krzyżu. Rajgrodzkie krucyfiksy, znajdujące się w kapliczce przy ul. Warszawskiej i w kościele parafialnym należą do tradycji rzeźb barokowych. Jak podaje w swej książce Maria Kałamajska-Saeed, zabytkiem rzeźby z I połowy wieku XVII jest monumentalny krucyfiks pochodzący ze starego kościoła w Rajgrodzie, OBECNIE UMIESZCZONY W DREWNIANEJ KAPLICZCE PRZY UL. Warszawskiej.

„Pełna ekspresji jest głowa Chrystusa, o prawie chłopskich rysach twarzy, z obrzmiałymi powiekami i wydatnymi kośćmi jarzmowymi. Jako echo tradycji rzeźb gotyckich powraca w tej rzeźbie ukształtowanie winnego grona kropel krwi, wypływającej z rany w boku”.



Krucyfiks w głównej kruchwie (XVIII w.)

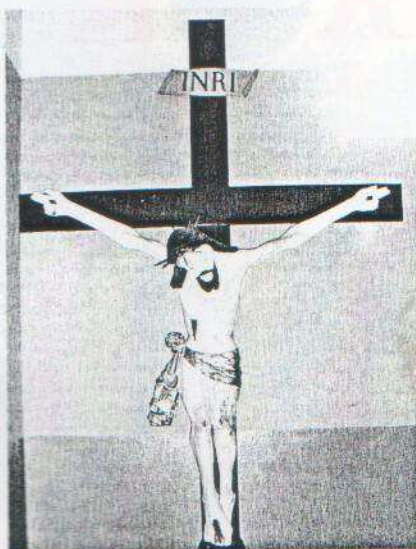
Natomiast dwie rzeźby Ukrzyżowanego, znajdujące się w kruchwach rajgrodzkiego kościoła, pochodzą z XVIII wieku. Zapewne też znajdowały się w starym, drewnianym kościele, który stał na miejscu dzisiejszej szkoły podstawowej. Ostatni drewniany kościół stał tu w latach 1764-1911.

Z ukrzyżowanym Jezusem spotykamy się w naszej tradycji i kulturze bardzo często. Pragnę jednak zwrócić uwagę na wizerunki noszące znamiona zabytku. Nie-

wątpliwie sceny przybicia do krzyża, śmierci na krzyżu i zdjęcia Jezusa z krzyża, znajdujące się na stacjach Męki Pańskiej w rajgrodzkim kościele są też zabytkowe. Powstały w okresie międzywojennym, a ufundowane zostały przez rodzinę aptekarską - Ireń i Antoniego Monikowskich.

JANUSZ SOBOLEWSKI

RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII



Krucyfiks w bocznej kruhcie (XVIII w.)



Jezus na krzyżu umiera



Jezus z krzyża zdjęty

Po III rozbiórce Polski (1795) Rajgród znalazł się w zaborze pruskim. Utworzono wówczas okręg białostocki, w którym powiat biebzański miał swą siedzibę w Goniądzu; w tym powiecie znalazło się również miasto królewskie Rajgród. Jak napisała w swej pracy „Rajgród w latach 1796-1914” Maria Jolanta Szymanowska: „Przez miasto przechodził trakt w bardzo dobrym stanie i władze pruskie postanowiły zorganizować tutaj stację pocztową. Podobna stacja miała powstać również w Grajewie. Komisarzem odcinka mianowano Franciszka Truskolawskiego. Władze nie zdążyły zrealizować swych zamiarów. Rajgród nie pozostał długo pod panowaniem pruskim. Już w 1807 r., na mocy traktatu w Tylży, znalazł się w Księstwie Warszawskim”.

Do budowy stacji pocztowych powrócono dopiero w czasach Królestwa Polskiego, a więc po 1815 r. W latach 1828-1829 pobudowano nowy trakt łączący Warszawę z Kownem i Petersburgiem, nazywany gościńcem petersburskim, szosą kowieńską lub traktem. Prace drogowe pod Rajgrodem trwały latem 1928 r. Najprawdopodobniej w tym okresie pobudowano, według projektów Dyrekcji Generalnej Dróg i Mostów Królestwa Polskiego, mniejsze stacje pocztowe II klasy: w Stawiskach, Szczuczynie, Grajewie, Rajgrodzie i Augustowie. Wszystkie one były bliźniaczo podobne. Na stację pocztową składały się trzy parterowe, zasadnicze budynki ustawione w podko-



Stara poczta i rynek

wę. Frontalne miejsce zajmował budynek główny, a po jego bokach, oddalone o przejście, stały usytuowane szczytowo: wozownia i stajnia. Rajgrodzka stacja pocztowa była pobudowana z cegły, dachy miała wysokie i czterospadowe. Tu, pod pocztą, rozegrał się tragiczny epizod w czasie bitwy pod Rajgrodem w dniu 29 maja 1831 r. - zginął mjr hr. Franciszek Mycielski, dowódca szwadronu jazdy poznańskiej.

Na zdjęciu, wykonanym po 1926 r., ale w okresie międzywojennym, widzimy fragment Rajgrodu z ową stacją pocztową. Po jej prawej stronie - pałac Krymowa (pisaliśmy o nim dokładnie), z drugiej zaś strony secesyjny budynek apteki Antoniego Monikowskiego (zbud. w 1926 r.) oraz drewniany dom Jankła Pejsacha Lewintina, który przed wojną był kowalem. Po wojnie (31 lipca 1947r.) jego syn, Lejba, sprzedał rodzinny dom Helenie Owsianowej, która powtórnie wyszła za mąż za Józefa Kalinowskiego.

Prawie półtora wieku budynki zbudowane na pocz. XIX wieku służyły Rajgrodowi jako poczta. Po 23 stycznia 1945 r. zajęli je żołnierze Armii Czerwonej, gdzie ulokowali wojskową komendanturę miasta. Po grabieżach na Prusach zajmowali się również handlem. Jednym z towarów był bimber, którym suto zakrapiali codzienne troski. Pijany żołnierz, z papierosem w ustach, udał się do wozowni po benzynę i spowodował pożar, który doszczętnie strawił budynki pocztowe. Na początku lat 60. XX wieku pobudowano w tym miejscu ośrodek zdrowia; obecnie mieści się tu Ośrodek Pomocy Społecznej i Biblioteka Publiczna.

Zdjęcie przekazała nam do zreprodukowania p. Alicja Lewandowska z Warszawy, z domu Nawrocka z Rajgrodu. Serdecznie dziękujemy, po wielu latach poszukiwań jest to pierwsze zdjęcie przedstawiające starą rajgrodzką pocztę.

Nadal apelujemy do mieszkańców Rajgrodu i naszej gminy, apelujemy również do byłych mieszkańców, których korzenie sięgają Rajgrodu. W Państwa albumach rodzinnych mogą być perły starej fotografii. Prosimy o ich udostępnienie. Z góry dziękuję za pozytywne potraktowanie tematu.

JANUSZ SOBOLEWSKI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ

Działkę budowlaną o powierzchni 500 m kwadr., położoną w atrakcyjnym miejscu w pobliżu mostu nad Jegrznią we wsi Wojdy, sprzedam. Cena za 1 m kwadr. wynosi 50 zł. Zainteresowanych kupnem działki proszę o kontakt: 691 895 451.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „RE” napisaliśmy, że przy Nadleśnictwie Rajgród działa Koto Łowieckie „Łoś”, co jest niezgodne ze stanem faktycznym. Koto jest niezależne od Nadleśnictwa. Natomiast prawdą jest, że o zwierzynę dziko żyjącą dbają również pracownicy Nadleśnictwa Rajgród.

Za zaistniałe niecisłości przepraszamy.
Redakcja „RE”



Restauracja

Stajnia

- imprezy okolicznościowe
- usługi cateringowe (przyjęcia, chrzciny, stypy itp.)
- imprezy plenerowe (pikniki, ogniska, biesiady)
- kuchnia regionalna
- jazda konna
- przejażdżki bryczkami
- rajdy konne
- konne imprezy plenerowe
- kuligi



tel. 0 602 501 758

www.zajazdzascianek.pl



EUROPA
TRADYCYJNY SMAK - NOWOCZESNE TECHNOLOGIE



Najlepsze wędliny w EUROPIE

ZAKŁAD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

19-206 RAJGRÓD ul. WARSZAWSKA 31A
(086) 272 14 10

U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"
Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród
ul. Warszawska 39a
tel. 086 272 16 66

- Poleca:
- kuchnię regionalną
 - ryby smażone
 - przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY
Rajgród
ul. Warszawska 36
tel. 086 272 16 43

- Poleca:
- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
 - sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
 - inne przetwory rybne

**Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!**

PPHU "Jędrus"

Andrzej Mikulski

19-206 Rajgród

ul. Warszawska 26/3

Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

BAZA HANDLOWA NR 1

- części zamienne do maszyn
- akcesoria metalowe
- farby

BAZA HANDLOWA NR 2

- materiały budowlane
- nawozy sztuczne
- środki ochrony roślin

BAZA HANDLOWA NR 3

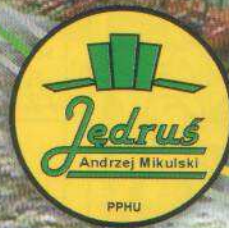
- ciągniki i maszyny rolnicze wszystkich marek dostępnych w Polsce (pełen serwis, gwarancja z możliwością ciągnika zastępczego na czas naprawy).

Ponadto:

Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:

ul. Warszawska 56

ul. Plac Tysiąclecia 7



ZAPRASZAMY!

"Rajgrodzkie Echa" dostępne są z pewnym opóźnieniem na stronach internetowych: www.zyciegrajewa.pl i www.rajgrad.pl

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU e-mail: tmr@rajgrad.pl

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród